

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Środa, 27 lipca 1949 r.

Nr 201 (214)

Powinniśmy stale widzieć i doceniać nirozdzielną walkę o budowę ustroju socjalistycznego o pokój i postęp z walką robotników na wszystkich kontynentach z wyzyskiem kapitalistycznym i dyskryminacją rasową

Przewodniczący CRZZ A. Zawadzki o Kongresie ŚFZZ w Mediolanie

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący CRZZ gen. Aleksander Zawadzki w wywiadzie z przedstawicielem PAP omówił niektóre zagadnienia polskiego ruchu zawodowego na tle kongresu ŚFZZ w Mediolanie.

Pyt. Czy można by dopatrzeć się podobieństwa między akcją elementów rozłamowych w ruchu związkowym krajów zmarszalizowanych i kolonialnych, a sytuacją w ruchu związkowym Polski przedwzrostowej?

Odp. Podobieństwo jest oczywiste, choć skala inna. W Polsce przedwzrostowej ruch zawodowy był rozbity na wiele związków i związków, a winę za to ponoszą reformistyczni przywódcy związków. Stali oni na gruncie zachowania ustroju kapitalistycznego, współpracy z rządami burżuazji i ich organami. To samo zjawisko obserwujemy dziś w St. Zjednoczonych Ameryki i krajach zmarszalizowanych.

Poziom życiowy klasy robotniczej jest nieustannie atakowany, prawa związków zawodowych brutalnie naruszane, a dzieje się to przy współudziale sprzedajnych agentów burżuazji w ruchu robotniczym w rodzaju Deakina, Carey'a, Kuppera i im podobnych.

Szczególnie bezwzględnie rozprawia się burżuazja z

interesami mas pracujących i związkami zawodowymi w krajach kolonialnych, czego wstrząsające dowody przytaczali na Kongresie delegaci tych krajów.

W Polsce przedwzrostowej agenci burżuazji w ruchu robotniczym — Zaremba, Kwaśniewski, Ciołkosz itd. — opierali w swej nieuczciwej i fałszywej propagandzie antyrządową, antykonstytucyjną, usuwali ze związków zawodowych komunistów a zarazem oszukiwali meli językiem o demokracji, czy też „prawdziwej demokracji”.

To samo robią Deakini, Carey'e, Kuppera i Schwenksy w związkach zawodowych swych krajów. Na początku bież. roku uczynili oni, pod dyktando swych imperialistycznych mocodawców, próbę likwidacji Światowej Federacji Związków Zawodowych, to jednak jak wiemy, nie udało im się.

Mimo ataków ŚFZZ wyszła z II Kongresu znacznie wzmacniona — liczebnie, or-

ganizacyjnie i ideologicznie. Mocniej zwały się ze sobą centralne związkowe krajów wchodzących do ŚFZZ — szerszej niż kiedykolwiek dotychczas ogarnęła ona związki krajów Azji, Afryki, Ameryki Południowej. Potężnymi i nie-wzruszonymi trzonami ŚFZZ są związki zawodowe ZSRR i krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, Francji i Włoch.

Pyt. Jakie nauki płyną dla naszego ruchu związkowego z II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych?

Odp.: Nauk jest wiele, Po-

Kongresie widzimy wyraźnie, że jednym z istotnych braków naszej pracy związkowej jest niedostateczne informowanie członków organizacji związkowych o tym, jak masy pracujące w krajach kapitalistycznych i kolonialnych walczą o swe warunki pracy i bytu i o pokój.

Brak ten będziemy musieli usunąć w naszej przyszłej pracy. **POWINNIŚMY STAŁE WIDZIEĆ I DOCENIAĆ NIERÓZDZIELNOŚĆ NASZEJ WALKI O BUDOWĘ USTROJU**

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Dzięki brygadam instruktorskim kopalnie zwiększają wydobycie węgla

Narady wytwórcze w walce o zracjonalizowanie produkcji

KATOWICE. Ogólne narady wytwórcze odbywające się co miesiąc w Zjednoczeniach Przemysłu Węglowego wywierają coraz większy wpływ na kształt gospodarki koł. — Wspólne narady przedstawicieli Rad Zakładowych, komórek partyjnych i przodowników pracy z kierownictwem technicznym i administracyjnym umożliwiają stałą czujność na wszystkich odcinkach pracy.

Na ostatniej naradzie wytwórczej w Gliwickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, omówiono szereg podstawowych zagadnień produkcyjnych.

W pierwszej części narady przeprowadzono dokładną analizę wykonania wniosków i zleceń poprzedniej narady, wytwórczej, stwierdzono, że stan bez-

pieczeństwa pracy we wszystkich kopalniach uległ dalszej poprawie. Np. ilość wypadków w kopalni Zabrze-Wschód dzięki wzmożonej czujności zmniejszyła się o przeszło 33 proc., w kopalni Zabrze-Zachód o przeszło 30 proc.

Racjonalna gospodarka oszczędnościowa przynosi efektywne rezultaty. M. in. załoga kopalni Zabrze-Wschód zaoszczędziła w czerwcu około 3 miliony zł., załoga kopalni Makoszowy ponad 6 milionów 600 tysięcy zł.

Drugą część narady poświęcono m. in. zagadnieniu brygad instruktorskich oraz analizie stopnia wykorzystania instruktorów dla podniesienia wydobywania i zracjonalizowania pracy w przodkach.

Prace brygad instruktorskich

ZAKOŃCZENIE KURSU dla instruktorów Komitetów Powiatowych w Centralnej Szkole PZPR

ŁÓDŹ. W centralnej szkole PZPR w Łodzi zakończony został dwumiesięczny kurs dla instruktorów Komitetów Powiatowych. Absolwentami kursu są instruktorzy Komitetów Powiatowych PZPR w liczbie 306 osób. Kurs ten ukończyło również kilku sekretarzy Komitetów Powiatowych i sekretarzy Organizacji Podstawowych PZPR. Uczestnicy kursu zapoznali się z podstawami marksizmu-leninizmu oraz z aktualnymi zagadnieniami organizacyjnymi i politycznymi.

W uroczystości zakończenia kursu uczestniczyli członkowie KC PZPR, tow. Franciszek Mazur, reprezentujący Biuro

Polityczne KC PZPR i kierowniczka Wydziału Szkoleniowego KC PZPR tow. Kozłowska.

Zywiolową owarcją na cześć przywódcy międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina, wodza Chin Ludowych Mao-Tse-Tunga i międzynarodowej solidarności mas pracujących, powitali uczestnicy uroczystości 5-osobową delegację Komunistycznej Partii Chin.

401 KURSÓW - ZMP prowadzi walkę z analfabetyzmem

WARSZAWA. — Rozpoczęta przez Związek Młodzieży Polskiej w czerwcu br. walka z analfabetyzmem przynosi poważne wyniki. Po przeprowadzeniu rejestracji analfabetów przez zarządy wojewódzkie ZMP zdołało objąć szkoleniem do chwili obecnej ponad 19 tys. młodzieży i starszych.

Walka z analfabetyzmem rozwinięta się szczególnie intensywnie w okresie podejmowania przez młodzież zobowiązań lipcowych. W tym czasie na 401 kursach szkolono się 6.676 analfabetów, a zespołowo 1.759 osób. Prowadzone również indywidualne nauczanie objęło ponad 10 tys. starszych i młodzieży.

W zwalczaniu analfabetyzmu przedkłada województwa: białostockie, gdańskie, śląskie, krakowskie, łódzkie, poznańskie i wrocławskie.

Zwiększenie obrotów handlowych między Polską a Włochami

WARSZAWA. W uzupełnieniu umowy clearingowej oraz umowy płatniczej, zawartej w Rzymie 15 czerwca br., po 3-miesięcznych pertraktacjach został zawarty dodatkowy układ handlowy polsko - włoski.

W ramach trzyletniej umowy przewiduje się, że Włochy dostarczać będą Polsce maszyn, wyrobów elektromechanicznych okretów — na sumę 60 mln. dol. W razie przedłużenia umowy na czwarty rok suma ta może się zwiększyć do 80 mln. dol. Polska dostarczy Włochom ponad 1,5 mln. ton węgla rocznie oraz innych produktów.

W celu umożliwienia wykonania umowy, rząd włoski przewiduje finansowanie włoskich firm i w tym celu zostanie stworzone odpowiednie konsorcjum.

Zawarcie umowy powiększa obroty handlowe między obu krajami trzykrotnie w stosunku do roku ubiegłego.

NAUKOWCY WSPÓŁPRACUJĄ przy opracowywaniu nowych metod organizacji wczasów pracowniczych

WARSZAWA. W związku z opracowywaniem nowych metod organizacji wczasów pracowniczych, naczelna dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych nawiązała współpracę z szeregiem placówek naukowych w całym kraju.

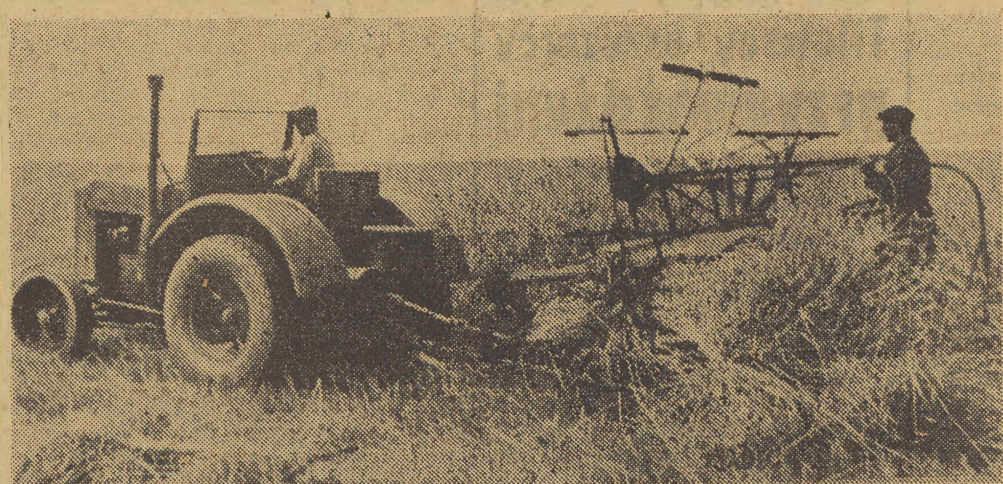
Do współpracy przystąpiły m. in. seminarium socjologiczne i etnologiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Zakład Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego i Zakład Pedagogiki Społecznej w Łodzi.

W związku z tym w bież. mies. do placówek Funduszu Wczasów Pracowniczych wyjechała już grupa socjologów Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz 5-osobowa ekipa studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Profesor Kubacki odznaczony orderem „Sztandar Pracy”

Prezydent R. P. B. Bierut odznaczył m. in. orderem „Sztandar Pracy” II klasy prof. Uniwersytetu Poznańskiego Wacława Kubackiego.

Mechanizacja rolnictwa



Z roku na rok wzrasta coraz poważniej mechanizacja pracy przy uprawie roli. Kilka dni temu rozpoczęły w Polsce prace kombajny — uniwersalne rolnicze otrzymane z ZSRR. Na zdjęciu sнопowiązalka traktorowa przy pracy.

Żniwa w całej pełni



Po krótkotrwałym okresie deszczów, nastąpił znowu słoneczny dzień. Na polach widać pracę — trzeba wykorzystać piękną pogodę i dokończyć żniwa. Wozy wysoko załadowane, zwożą zboże do stodoł.

1607 159 764 zł
na budowę
Centralnego Domu PZPR

WARSZAWA. Jak wynika ze sprawozdań ze stanu zbiórki na fundusz budowy Centralnego Domu PZPR — do 20 lipca br. zebrano łącznie 1 607 159 764 zł. W dalszym ciągu przoduje w zbiorze woj. śląskie, które wpłaciło 218 202 979 zł, przekraczając sumę zadeklarowaną. Województwa wrocławskie, bydgoskie, poznańskie, szczecińskie, krakowskie i m. Warszawa wpłaciły ponad 90 proc. sumy zadeklarowanych.

Termin zakończenia zbiórki upływa 1 października br.

Wolność informacji i prasy musi służyć sprawie ZAPEWNIENIA POKOJU a nie propagandzie wojennej

Wystąpienie dr. SUCHEGO w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ

GENEWA (PAP). Na posiedzeniu plenarnym Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ rozpatrywana była rezolucja o wolności informacji i prasy, opracowana przez Komitet Społeczny.

Celem tej rezolucji miało być uniemożliwienie szerzenia jakiegokolwiek propagandy wojennej lub podburzającej do nienawiści narodowej, rasowej i religijnej.

Rezolucję tę poddał ostrej krytyce delegat ZSRR Zonow, który stwierdził, że rezolucja w obecnej redakcji nie daje rękojmi uniemożliwienia propagandy wojennej lub podburzającej do nienawiści między narodami. Komitet Społeczny nie przyjął poprawki radzieckiej, zalecającej państwom — członkom ONZ — przedsięwzięcie kroków ustawodawczych i innych przeciwko propagandzie nazistowskiej i faszystowskiej.

Delegat Polski dr Suchy przedstawił prawdziwy obraz stosunków panujących w prasie amerykańskiej, cytując liczne przykłady podburzania do wojny i zniekształcania względnie podawania oczywistej fałszywych wiadomości przez prasę amerykańską.

Delegat polski przytoczył

również dane oficjalne, wskazujące na monopolistyczną strukturę serwisu informacyjnego w USA. Przeważająca ilość dzienników, agencji prasowych i radiostacji pozostaje pod kontrolą trustów prywatnych, monopolizujących informacje.

Polska koncepcja wolności informacji — stwierdził dr Suchy — opiera się na dysponowaniu środkami informacji przez naród polski, którego celem jest zapewnienie trwałego pokoju i przyjaźni

współpracy międzynarodowej. Min. Suchy wskazał w dalszym ciągu na sukcesy prasy polskiej: od chwili wyzwolenia nakład dzienników w Polsce uległ podwojeniu, a tygodników nawet potrojeniu.

Z mocą podkreślił dr Suchy, że faszyzm istnieje nie tylko w Hiszpanii i niektórych krajach Ameryki Łacińskiej, że w zachodnich strefach Niemiec toleruje się szowinistyczną propagandę antypolską i że w strefach tych leżni zbrodniarze wojenni powrócili na odpowiedzialne stanowiska gospodarcze i administracyjne. Również we Włoszech — stwierdził dr Suchy — neofa-

szystów korzystają z zupełnej wolności propagandy.

Polska koncepcja wolności informacji — stwierdził dr Suchy — nie jest zgodna i nie pokrywa się z pojęciem wolności podburzania do wojny i nienawiści podobnie jak koncepcja wolności osobistej nie może zawierać w sobie wolność popełniania zbrodni.

Jeżeli życzeniem Rady Gospodarczo-Społecznej jest istotnie, aby prasa światowa działała w duchu wytycznych ONZ — to musi ona kategorycznie potępić propagandę nazistowską i faszystowską — zakończył swe przemówienie dr Suchy.

za dolarową kurtyną

* Mister Nourse, jeden z doradców gospodarczych Trumana, na temat wzrostu bezrobocia w USA wypowiedział zdanie, że któreś z nich może zapłacić oświadczyć on mianowicie: „że armaty i amunicji nie zmniejszą bezrobocia”.

Dla komisji do badania antyamerykańskiej działalności rzec obecnie jest zupełnie jasna: komunisty dostali się w otoczenie samego Trumana!...

się jeszcze skazał b. partyzantów za uwolnienie świata od wielkiego łotra rząd chadecki de Gasperiego wysunął jakże ciemną sprawę „skarbu Mussoliniego”.

A przy okazji „wybiegli” sie dyktatora faszystowskiego ile się da.

* We Francji także czyni się co może, aby wykazać że nie mordcy są winni, lecz ofiary. W wytrnych księgach zaimię obecnie honorowe miejsce książka b. adwokata Lavała w której rozstrzelany zdrajca urasta do roli boba „bohatera narodu”.

A rząd reakcyjny Queuille'a, nie chcąc pozostać w tyle, pra-

cuje nad projektem ustawy dla b. kolaborantów Trzeba przecież zrobić miejsce w więzieniach dla 1800 g.śników, skazanych na 300 lat więzienia za udział w strajku o poprawę bytu!

* W USA wymyślono nowy „job”, czyli sposobność zarobienia dolarów. Wystawcy Wall Street szukają naiwnych wśród robotników i drobnych mieszczanstwa jako klientów akcji przemysłowych. Ogłoszenie odpowiedniej treści zamieszcza m. in. prasa związków zawodowych, które z ruchem zawodem tyle ma wspólnego, co akcje wielkich trustów wpychane naiwnym.

Zwycięski marsz na południe Chińskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że formacje Chińskiej Armii Ludowej po rozgromieniu 4 armii kuomintangowskich w pobliżu Packi, kontynuują trzema kolumnami swój zwycięski marsz na południe.

Pierwsza kolumna wojsk ludowych posuwając się w kierunku zachodnim wzdłuż rzeki Han zajęła miasto powiatowe Pingli na pograniczu prowincji Szensi i Hanan biorąc do niewoli kilka tysięcy żołnierzy kuomintangowskich. Oddziały Armii Ludowej wkroczyły również do kilku innych miast w pobliżu Pingli.

Kolumna środkowa, która z prowincji Sian zdążyła na południe, wyzwoliła kilka miast, rozbijając dwie dywizje kuomintangowskie.

Trzecia kolumna posuwając się na południe od Packi wzdłuż szosy Szensi-Szechuan, zdobyła kilka miast nie napotykając większego oporu.

W środkowej części prowincji Fukien formacje Armii Ludowej wyzwoliły miasto powia-

towne Juki, położone w odległości 100 km na zachód od Fuczu. Garnizon kuomintangowski złożył broń.

Nowe strajki w Finlandii

HELSINKI (PAP). Jak donosi prasa fińska, liczba bezrobotnych w mieście Kemi osiągnęła 4 tysiące osób. Robotnicy domagają się podwyżki płac w związku z dewaluacją marki fińskiej i ostrą wyższą ceną na produkty żywnościowe.

Prawicowi socjal-demokraci przerwali rozmachem strajku, skierowali do Kemi znanego rozbijacza związkowego Rantanena i socjal-demokrate Triugge, którym polecono wszelkimi środkami złamać strajk. Prasa demokratyczna wyraża przekonanie, że wysiłki prawicowych socjal-demokratów zmierzające do rozbicia jedności strajkujących zakończą się niepowodzeniem.

Grecka Armia Demokratyczna wzmaga działalność na obszarze całego kraju

PARYŻ (PAP). Ostatni komunikat wojenny ogłoszony przez agencję Elefteri Ellada stwierdza, że Grecka Armia Demokratyczna wzmaga działalność na obszarze całego kraju.

Z Peloponezu donoszą, że jednostki trzeciej dywizji Armii Demokratycznej zaatakowały i zlikwidowały siły nieprzyjacielskie, znajdujące się w wiosce Pretimi w rejonie Argolidy. W Rumelii jednostki drugiej dywizji zniszczyły kompanie nieprzyjacielskie koło miejscowości Korysches w rejonie Karpenisi oraz dokonały udanego wypadu przeciwko bazie faszystowskiej Moschokaria tuż obok miasta Lamia. W Tessalii jed-

nostki pierwszej dywizji zlikwidowały kompanie nieprzyjacielskie na wyznaczeniach Polydendri i dokonały szeregu mniejszych skutecznych operacji. Jeden z oddziałów kawalerskich wdarł się głęboko na tyły nieprzyjaciela i wkroczył do wioski Ampelones w odległości 11 km od miasta Larissa. W Macedonii wschodniej i Tracji oddziały siódmej dywizji Armii Demokratycznej odpierają skutecznie od trzech dni ataki skoncentrowanych sił nieprzyjacielskich na odcinkach Oreon, Pareseni, Karyophyto i Xanthi.

We wszystkich tych bitwach nieprzyjacieli poniosł straty w wysokości przeszło pół tysiąca ludzi, przy czym w ręce Armii Demokratycznej wpadło wiele sprzętu.

Udział ZSRR w międzynarodowych wystawach przemysłowych

MOSKWA. W roku bieżącym Związek Radziecki weźmie udział w trzech międzynarodowych wystawach przemysłowych, które odbędą się we wrześniu i październiku w mieście Płowdiw (Bulgaria), w Pradze i w Budapeszcie.

Związek Radziecki wystawi tam nowe wyroby przemysłu budowy maszyn, przemysłu lekkiego, chemicznego oraz spożywczego, które dodatnie były eksponowane na wystawach międzynarodowych. Poza tym zademonstrowane zostaną osiągnięcia narodów ZSRR w dziedzinie nauki, literatury i sztuki. W toku są również przygotowania do pierwszej radzieckiej wystawy przemysłowej w Rumunii. W Bukareszcie trwają obecnie prace nad budową wielkiego pawilonu dla tej wystawy, która zajmie obszar o powierzchni 7 tys. m kw.

O BOK TRASY W — Z

335 metrowy maszt radiostacji Raszyńskiej największym osiągnięciem techniki polskiej Uroczyste otwarcie radiostacji PR w Raszynie

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm. Prezydent RP, Bolesław Bierut dokonał uroczystego otwarcia centralnej radiostacji Polskiego Radia w Raszynie, wzniesionej wspólnym wysiłkiem polskich robotników, techników i inżynierów.

335-metrowy maszt radiostacji raszyńskiej (wyższy od słynnej wieży Eiffala w Paryżu) jest obok trasy W—Z największym dotychczasowym osiągnięciem techniki polskiej.

Na uroczystości otwarcia nowej radiostacji przybyli członkowie Rady Państwa, marszałek Sejmu W. Górniewicz, członkowie Rządu z wicepremierem Mincem na czele oraz przewodniczący CRZZ A. Zawadzki.

Wczasy dla matek i dzieci

KATOWICE. Związek Zawodowy Górników rozpoczął raz pierwszy w roku bieżącym akcję wysyłania na wczasy matek z dziećmi. Pierwszeństwo w wyjeździe na wczasy mają przodkowie pracy.

Domy wypoczynkowe dla matek z dziećmi mieszczą się w pięknych komfortowo urządzonych willach. Każda z matek wraz ze swymi dziećmi ma do dyspozycji osobne pomieszczenie. W ciągu całego dnia dzieci pozostają pod opieką specjalnie wyszkolonego personelu wychowawczego oraz wykwalifikowanych pielęgniarek, co umożliwia pracującej matce racjonalne i pełne wykorzystanie wczasów na odpoczynek własny.

W Katowicach, Związek Zawodowy Górników rozpoczął raz pierwszy w roku bieżącym akcję wysyłania na wczasy matek z dziećmi. Pierwszeństwo w wyjeździe na wczasy mają przodkowie pracy.

Domy wypoczynkowe dla matek z dziećmi mieszczą się w pięknych komfortowo urządzonych willach. Każda z matek wraz ze swymi dziećmi ma do dyspozycji osobne pomieszczenie. W ciągu całego dnia dzieci pozostają pod opieką specjalnie wyszkolonego personelu wychowawczego oraz wykwalifikowanych pielęgniarek, co umożliwia pracującej matce racjonalne i pełne wykorzystanie wczasów na odpoczynek własny.

Na zakończenie uroczystości Prezydent R. P. Bolesław Bierut udekorował wysokimi odznaczeniami wyróżnionych w pracy robotników, techników i inżynierów.

W godzinach południowych otwarto uroczystie centralną rozgłośnię Polskiego Radia przy ul. Myśliwieckiej. Nowa rozgłośnia rozpoczęła swą pracę inauguracyjnym koncertem, nadanym już na falach nowej radiostacji.

Walka klasy robotniczej KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH to wielki wkład w dzieło obrony pokoju

(Dokończenie ze strony 1)

JU SOCJALISTYCZNEGO. O POKÓJ I POSTĘP, Z WALKĄ NASZYCH BRACI ROBOTNIKÓW NA WSZYSTKICH KONTYNETACH Z WYZYSKIEM I UCISKIEM KAPITALISTYCZNYM ORAZ DYSKRIMINACJĄ RASOWĄ.

Walka klasy robotniczej krajów kapitalistycznych i kolonialnych — to wielki wkład w dzieło obrony pokoju, a więc i w dzieło naszej pokojowej pracy nad odbudową kraju i budową socjalizmu.

Pyt.: Jak ocenić rolę polskiego ruchu zawodowego w walce o światową jedność związkową i o pokój?

Odp.: Walka o jedność światową i o pokój, a zarazem praca i osiągnięcia związków

Amerykanie narzucają dewaluację szylinga w Austrii

WIEDEN (PAP). Dziennik „Oesterreichische Volksstimme” donosi, że koła rządzące Austrii zamierzają z rozkazu Amerykanów przeprowadzić dewaluację szylinga. Gazeta podkreśla, że obniżka kursu waluty austriackiej musi nieuchronnie spowodować wzrost cen towarów importowanych. Zwyzka cen tych towarów, zwłaszcza paliwa i surowców, zwiększy koszt własne towarów przeznaczonych na eksport. Z tego powodu dewaluacja szylinga nie przyczyni się bynajmniej do zwiększenia eksportu, jak to usiłują dowiedzieć austriackie koła rządzące.

Dewaluacja szylinga — pisze „Oesterreichische Volksstimme” — nałoży nowe ciężary na masy pracujące Austrii, wywoła ona dalszą podwyżkę cen, spadek realnej wartości płac oraz wzrost bezrobocia.

Trzęsienie ziemi w Turcji i Grecji

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w rejonie Izmiru koło Smyrny (Turcja) w nocy z soboty na niedzielę trzęsienie ziemi zniszczyło setki domów. 8 osób zginęło.

W tymże czasie trzęsienie ziemi nawiedziło wyspę grecką Chios, niszcząc 40 proc. zabudowań. 2 osoby zostały zabite, a 28 odniosło rany.

Kłamstwo i oszczerstwo to w polityce broń krótkowzroczna i obracająca się przeciwko samym ich autorom. Doświadczyl tego na sobie ostatnio władcy tytońskiej Jugosławii.

W związku z porozumieniem osiągniętym podczas paryskiej sesji Wielkiej Czwórki w sprawie granicy austriacko-jugosłowiańskiej rząd jugosłowiański podniósł wrzawę, protestując przeciwko decyzji paryskiej twierdząc, że podjęta ona została bezpodstawnie i bez naradzenia się z przedstawicielami Jugosławii. Rząd jugosłowiański posunął się nawet tak daleko, że wysłał w tej sprawie notę do rządu radzieckiego, podejmując daremną próbę usprawiedliwienia przy pomocy oszczerstw antyradzieckich swoich zakulisowych machinacji z imperialistami.

Próba ta zakończyła się haniebną kompromitacją tytońskiego rządu. W odpowiedzi na notę jugosłowiańską, rząd radziecki wykazał całkowitą bezpodstawną tytońskich pretensji. Wykazał on ponadto, że twierdzenia rządu jugosłowiańskiego były obliczone na to, by ukryć przed narodem jugosłowiańskim krach tajnych rokowań z przedstawicielami W. Brytanii, jakie

rząd jugosłowiański prowadził w sprawie traktatu austriackiego za plecami rządu radzieckiego.

Dwie sprawy zasługują na szczególne podkreślenie w odpowiedzi rządu radzieckiego.

Pierwsza to fakt, że rząd jugosłowiański prowadził tajne rokowania w

Titowscy oszczercy przygwoźdzeni

(Komentarz do noty radzieckiej skierowanej do rządu jugosłowiańskiego)

sprawie traktatu austriackiego z państwami zachodnimi, bez wiedzy ZSRR jeszcze w 1947 roku. Było to jeszcze na długo przed ogłoszeniem rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w KPJ. Już wówczas rząd jugosłowiański prowadził więc swą politykę antyradziecką. Gdyby bowiem rząd jugosłowiański traktował rząd radziecki jako rząd sojusznicy, nie prowadziłby wówczas za jego plecami zakulisowych rozmów. W ten sposób odsłonięta została jedna z kart zdrady

tytońskiej, karta datująca się jeszcze z 1947 r.

Druga istotna sprawa uwydatniona przez notę radziecką, to fakt, że tylko dzięki wysiłkom rządu radzieckiego zagwarantowane zostały w Paryżu prawa dla słoweńskiej i chorwackiej mniejszości narodowej w Austrii oraz, że przekazano Jugosławii jako odszkodowanie za straty wyrządzone jej w czasie wojny mienie austriackie, znajdujące się na terytorium Jugosławii. Stwierdzenie to jest jeszcze jednym dowodem dla narodów Jugosławii, kto jest ich prawdziwym przyjacielem.

W świetle wymienionych faktów co pozostaje z pretensji rządu jugosłowiańskiego?

Pozostaje tylko i wyłącznie kompromitacja tego rządu, zdemaskowanie jego antyradzieckiej intencji, wykazanie jego powiązań z imperializmem. Nie to oczywiście było celem klik tytońskiej, gdy podjęła swą zakłamaną akcję dla wykazania rzekomej krzywdy wyrządzonej Jugosławii przez Związek Radziecki. Titowscy oszczercy przeżyli się jednak. Nota radziecka zdemaskowała ich kłamstwa. Ujawniła przez nią prawdę o konszachtach tytońców z imperialistami pomoże narodom Jugosławii jeszcze lepiej zrozumieć antynarodowy charakter polityki obecnego rządu jugosłowiańskiego.

Bohaterowie KLASY ROBOTNICZEJ — bohaterowie narodu polskiego

(W pięćdziesiątą rocznicę tragicznej śmierci Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej)

W listopadową niedzielę 1943 r. przed domem nr 12 przy ul. Grottera w Warszawie, zatrzymało się auto, z którego wysiadło kilku gestapowców. Po dłuższej chwili wyprowadzili oni z zakonspirowanego mieszkania przy byłych na zebranie sekretarza generalnego KC PPR tow. Pawła Findera i członka KC tow. Małgorzatę Fornalską.



Paweł FINDER

Posiedzenie Komitetu Centralnego, wyznaczone na ten dzień, nie odbyło się.

W osiem miesięcy później, 26 lipca 1944 r., kiedy Armia Radziecka wyzwalała teren Polski spod krwawej, hitlerowskiej okupacji — tow. FINDER i Fornalska zostali bestialsko zamordowani podczas likwidacji Pawła, przechodząc przedtem całe doświadczenia „badania”.

Nie doczekali się urzeczywistnienia swych marzeń — nie zobaczyli owocu swych lat pracy i walki. Zginęli, jak żyli — bohaterowo, dumnie, z głęboką wiarą w prawdę, którą głosili.

Dziś, w pięćdziesiątą rocznicę ich śmierci, Polska Zjednoczona klasa robotnicza oddaje hołd tym niezłomnym i ofiarnym bojownikom o sprawę ludu pracującego, o sprawę wolności Polski Ludowej.

W artykule, poświęconym pamięci tow. Pawła Findera i pisze tow. Kazimierz Mijal: „Ponieważ był człowiekiem o dużej kulturze politycznej i wysokim poziomie moralno-etycznym, obcą mu była zarozumiałość, opryskliwość, obraźliwość... unikał chwalców, cenil krytyczne zdanie, wypływające z troski o dobro sprawy, siebie kontrolował, — stał wszystkim ko, co robił, było proste i jasne, bezpośrodkowe i przekonujące, wzbudzało respekt i szacunek.”

A oto, co w broszurze poświęconej tow. Małgorzacie Fornalskiej, pisze tow. Teodora Feder: „Każdy, kto spotkał się z nią w pracy, czy w życiu prywatnym, wiedział, że jest ona bojownikiem sprawy, żołnierzem wolności, że kocha ludzi i walczy o ich dobro, zapominając o sobie.”

Życie Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej — to wzór i przykład oddania partii, wierności sprawie socjalizmu, rewolucyjnej pracy i rewolucyjnej walki.

Oboje wyrosli z ludu. Tow. Paweł już jako osiemnastoletni gimnazjasta związał się na Śląsku z ruchem robotniczym. Na uniwersytecie w Wiedniu, a później na wyższych uczelniach we Francji pod pseudonimem Paul Reynot, bierze czynny udział w pracach partii komunistycznej.

Pierwsze aresztowanie młodego dyplomaty chemii następuje przez policję francuską w Clermonte Ferand po wystąpieniu wicewoj. W połowie 1928 r. — wraca do Polski i staje się aktywnym bojownikiem polskiego ruchu rewolucyjnego.

Małgorzata Fornalska — wraz z rodziną — biednymi chłopami z Lubelskiego została w 1941 r. ewakuowana do Carycyna (obecnie Stalingrad).

Wróciła do Polski zbrojna w doświadczenie pracy w SDKPiL, której organizacją skupiała polskich robotników pracujących w Carycynie z doświadczeniem

nabytym w czasie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej. Oboje — choć sobie jeszcze nieznani — kontynuują swą działalność w Komunistycznej Partii Polski.

Czym było życie działaczy rewolucyjnych w Polsce przedwrześniowej, jeśli nie nieustanną pracą i walką przeplatana więzieniami, aresztami, śledztwami?

Toteż więzienia i areszty stały się ich prawdziwym uniwersytetami, po opuszczeniu których rzucali się z nową energią i pasją do walki z wyzyskiem i faszysmem w obronie interesów ludu pracującego, o Polskę ludu pracującego.

Już w 1930 r. zapoznaje się tow. FINDER z więzieniem w Łodzi, a potem z „Centralniakiem”, Pawiakiem i Mokotowem w Warszawie, wreszcie z więzieniem w Rawiczu, gdzie miał odsiedzieć 12 lat.

Tow. Fornalska, znana pod pseudonimem „Jasia” zapoznaje się z więzieniem w 1921 roku podczas swej pracy partyjnej w Lublinie. Od 1922 r. przez 4 lata przeszła przez więzienie w Warszawie, Lublinie, Sandomierzu i Sieradzu. Okres wolności poświęca ona wyłączonej pracy nad sprawami wiejskimi i organizowaniem rewolucyjnego ruchu kobiecego.

Krótkie aresztowanie następuje jeszcze w 1935 r., a od 1936 r. bramy więzienia warszawskiego zamknęły się za tow. Jasią aż do wojny.

Wybuch wojny otwiera cele więzienia w Rawiczu i w Warszawie. Oboje wydostają się na wolność i stają natychmiast do walki z najedźcą, tak jak to uczynili wszyscy działacze komunistyczni, tak jak to uczynił Nowotko, Buczek, Lampe i inni.

Tow. FINDER i Fornalska przy stępują do pracy nad zorganizowaniem Polskiej Partii Robotniczej. Tow. tow. FINDER i Fornalska pracują teraz razem i razem przezwyciężają tysiące niebezpieczeństw, jakie niesie okupacja i straszliwy terror wroga. Rośnie ruch oporu, wzrasta akcja sabotażowa i wzrasta też

liczba ofiar. W listopadzie 1942 ginie od skrytobójczej kuli pierwszy sekretarz generalny PPR, tow. Marceli Nowotko.

Posterunek po nim obejmują tow. Paweł i tow. Fornalska zostaje jego najbliższym współpracownikiem. Bez przerwy, z cechującą ich pogardą śmierci rozwijają rewolucyjną i patriotyczną działalność. Tow. Jasia jest czynna we wszystkich pracach organizacyjnych, redaguje „Trybunę Wolności”. Tow. Paweł opracowuje program Polskiej Partii Robotniczej. Dzięki jego aktywnej współpracy ukazuje się deklaracja PPR „O co walczymy”, u podstaw której zawarta była myśl ścisłego związania walki, prowadzonej u boku Związku Radzieckiego, o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne.

Niestrudzona, rewolucyjna praca wśród ciągłych niebezpieczeństw zabiera im wszystkie dni. Dzięki ich pracy zbliżała się wolność, zbliżała się jasna nadzieja zwycięstwa i powstania odrodzonej Polski Ludowej.

W nieszczęśliwą listopadową niedzielę 1943 r. zabrali ich Polsce gestapowskie zbiry. 26



Małgorzata FORNALSKA

lipca 1944 r. zginęli od faszystowskich kul, ale nie zginęli w pamięci polskiego ludu pracującego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Bronisław Troński

STANISŁAW DĘBSKI dyr. Działu Rolnictwa i Reform Rolnych

Sprawnie przebiega akcja żniwna na terenie woj. poznańskiego

Od 7 lipca br. rozpoczęły się na polach naszego województwa żniwa. Jęczmiona ozime i rzepaki zostały skoszone i zwiezione do stodoł względnie zesterowane. Trwa praca nad ścięciem podstawowych zbóż żyta i pszenicy.

Tegoroczna kampania żniwna została należycie zawczasu przygotowana. Pod przewodnictwem Wojewody powołane zostały Wojewódzki i Powiatowy Komitet Usprawnienia Akcji Żniwnej, których organem wykonawczym są Referaty Rolnictwa i Reform Rolnych.

Do zadań Komitetów Usprawnienia Akcji Żniwnej należy m. in.:

1. Kontrolowanie przy pomocy aparatu państwowej administracji rolnej stanu zaopatrzenia Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych (S.O.M.) potrzebnych do akcji żniwnej, po żniwnej i omłotowej.

2. Wyposażenie i przygotowanie techniczne maszyn żniwnych jak: kosiarzek, żniwiarek i snopowiazałek.

3. Dopilnowanie aby snopowiazałki były zaopatrzone w płótna oraz aby S.O.M-y miały potrzebny sznurek, którego jest wystarczająca ilość dla całego województwa poznańskiego.

4. Stwierdzenie czy Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni (P.Z.G.S.) ma odpowiednią ilość sznurka, płótna, węgla do omłotów i smarów oraz dopilnowanie aby te artykuły nie były sprzedawane w złej, użytkowane na inne cele.

5. Dopilnowanie by Komitety Powiatowe i Gminne były w posiadaniu sporządzonego planu pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie na każdą gromadę w okresie żniw.

5.a) Sprawdzić czy wytypowane magazyny zbożowe są dostatecznie przygotowane do zsyppów, czy zostały dezynfekowane oraz czy jest dostateczna ilość pomieszczeń.

6. Zorganizować w porozumieniu z Zakładami Przemysłowymi, Organizacjami Młodzieżowymi i w ogóle z

ludnością miejską — masowy udział w żniwach, w szczególności dla Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych.

Ośrodki maszynowe

pracują dobrze

Z dotychczasowego przebiegu akcji żniwnej na terenie województwa poznańskiego wynika:

1. S.O.M. zrozumiały, że decydują one o szybkim i oszczędnym wykonaniu zbiorów, oraz o wykonaniu podstawowych prac uprawnych, mających poważny wpływ na kulturę gleby, a tym samym na jej urodzajność. Zrozumiał też i chłop wielkopolski, że praca maszynami jest kilkakrotnie tańsza od pracy przy pomocy kosy czy sierpa. Dlatego też w S.O.M-ach istnieje duża kolejka zamówień na maszyny. Jednak jeszcze nie zawsze pilnują S.O.M-y kolejności należytej dla której są powołane, a mianowicie, że służą chłopom mało i średnio rolnym. Stosunki kumoterskie muszą zniknąć raz nareszcie z S.O.M-ów.

Realizacja

pomocy sąsiedzkiej

Niezwykle ważnym elementem w akcji żniwnej, przy braku sprzężaju wśród biedoty wiejskiej, rekrutującej się z repatriantów przesiedleńców i parcelantów jest pomoc sąsiedzka. Dekret o rządowej pomocy sąsiedzkiej nakłada obowiązek na tych gospodarzy, którzy mają konie i maszyny rolnicze, aby pomogli chłopom nie posiadającym koni i maszyn w pracach rolnych na dogodnych warunkach.

Zainteresowani chłopcy mało i średnio rolni muszą zainteresować się planem o pomocy sąsiedzkiej, opracowanym dla swej gromady i domagać się aby pomoc sprzężaju i maszyn była dostarczana w porę, solidnie i tanio.

Pomoc sąsiedzka jest bowiem nie filantropią a należ-

dziem walki z wyzyskiem bogaczy wiejskich. Zainteresowani chłopcy muszą twarde domagać się tego, co im się z dekretu o pomocy sąsiedzkiej należy.

Brygady żniwne

W dzisiejszym ustroju nie jest rzeczą obojętną dla miast, a ściślej mówiąc dla klasy robotniczej w miastach, brak rąk roboczych w akcji żniwnej.

Dlatego też na apel KW PZPR i Komitetów Usprawnienia Akcji Żniwnej — ruszyły brygady robotników, młodzieży ZMP i SP do pomocy w pracy żniwnej PGR, spółdzielni produkcyjnych. Ekipy robotnicze mechaników, monterów, ślusarzy z zakładów wykorzystując święta i niedziele oraz dni powszednie jeżdżą bezpośrednio w teren, reperując maszyny rolnicze, a tym samym przyczyniają się do przyspieszenia i usprawnienia akcji żniwnej.

Meldunki z terenu akcji żniwnej mówią o sprawnym jej przebiegu na terenie całego województwa poznańskiego. Obecnie kończy się już koszenie żyta. W wielu powiatach nie można stosować żniwiarek i snopowiazałek przy koszeniu ze względu na wyległe zboża, a stosować można tylko zcinanie ręczne kosami. Żyto zostało skoszone już od 80 do 100 proc., a niektóre powiaty zwoziły już zboże do stodoł w granicach 50 do 60 proc.

Trzeba z całym naciskiem podkreślić, że tempo pracy w obecnej akcji żniwnej tak w P.G.R. jak też w spółdzielniach produkcyjnych i chłopskich gospodarstwach jest wielkie a wypływa ono i z tego, że dzisiaj chłopcy wiedzą doskonale że mimo większych urodzajów cena na zboże zostaje niezmieniona. Oplacalność i stałość ceny za zboże w Polsce Ludowej jest podniętą do wyjątkowego wysiłku przy akcji żniwnej dla chłopów także i w naszym województwie poznańskim.

Z tegorocznych doświadczeń inwestycyjnych trzeba wyciągnąć wnioski na rok 1950

Już niejednokrotnie pisaliśmy, że trudność przerobienia 14-miliardowych kredytów inwestycyjnych w naszym województwie spowodowana jest brakiem dokumentacji technicznej dla robót planowanych na rok bieżący. Wyjaśnialiśmy przy tym, że duże zaległości w Biurach Projektów i Studiów sporządzających dokumentację, powstają na skutek braku odpowiedniej — do naszych obecnych potrzeb — liczby inżynierów i techników. Miesiąc bież. zadecyduje o losach naszych kredytów inwestycyjnych, a ponieważ przedsiębiorstwa budowlane sygnalizują poprawę na „tronie” walki o dokumentację, jesteśmy przekonani, że mimo tych wielu trudności kredyty zostaną przerobione.

Nie wolno nam jednak sugerować się tą pomyślną perspektywą do tego stopnia, aby z doświadczeń bież. roku nie wyciągnąć wniosków, aby już dziś nie szukać środków, które nam zapewnią spokojną, systematyczną pracę w roku przyszłym. Tym więcej, że będzie on pierwszym rokiem naszego wielkiego 6-letniego planu rozbudowy i dobrobytu i że z uwagi na to własne, pewne niedociągnięcia tolerowane obecnie, nie będą dopuszczalne w r. 1950.

Poważne przeszkody w planowaniu przebiegu prac w br. stwarzali sami inwestorzy. Brzmi to jak paradoks. Dla każdego jasne jest bowiem, że nikomu nie należy bardziej na wykonaniu inwestycji jak właścicielowi inwestycji. Tak jest istotnie, ale przeszkody, których przyczyną stali się inwestorzy, nie wypływały z obojętności, tylko z nieznajomości przepisów, lub ich błędnej interpretacji. Na tym nie powstawały nie tylko często nieuzasadnione zarzuty pod adresem banków finansujących i kontrolujących wykonanie inwestycji, ale i zahamowanie prac.

Co to są inwestycje?

Dobrze się stało, że w tych dniach kierownictwo po znańskiego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego zorganizowało dla inwestorów przemysłowych jednodniowe obrady o charakterze seminarium, mające na celu wyjaś-

stworzenia nowego, lub powiększenia istniejącego już majątku trwałego. „Remont kapitalny” jest to przywrócenie sprawności technicznej obiektu do pierwotnego stanu. „Remont bieżący” zmierza do zachowania tej sprawności w okresie eksploatacji.

Dlaczego takie rozgraniczenie pojęć jest ważne? Otóż uchwały Rady Ministrów z 8. 1947 o zasadach finansowania, potwierdzoną dekretem o reorganizacji banków z 10. 48 r., postanowione zostały: że Narodowy Bank Polski finansuje przedsiębiorstwa w zakresie eksploatacji, a Bank Gospodarstwa Krajowego w zakresie inwestycji. Dokładne więc określenie charakteru prac jest konieczne, bo inwestycje finansowane będzie BGK, remont bieżący — NBP z funduszy obrotowych a remont kapitalny — z funduszu specjalnego. Niewłaściwie sporządzony i źle złożony wniosek, wymaga dodatkowych wyjaśnień, korespondencji, konferencji, a tymczasem realizacja planu utkwii na martwym punkcie. Harmonogramy robót przedsiębiorstw budowlanych zostają zakłócone i jeden błąd wprowadza w wielu punktach dezorganizację.

O czym inwestorzy wiedzieć powinni

Z rozmów z uczestnikami narady wynikało, że nieporozumienia bywają również na tle ustalania planów inwestycyjnych poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych. Niektórzy bowiem kie-

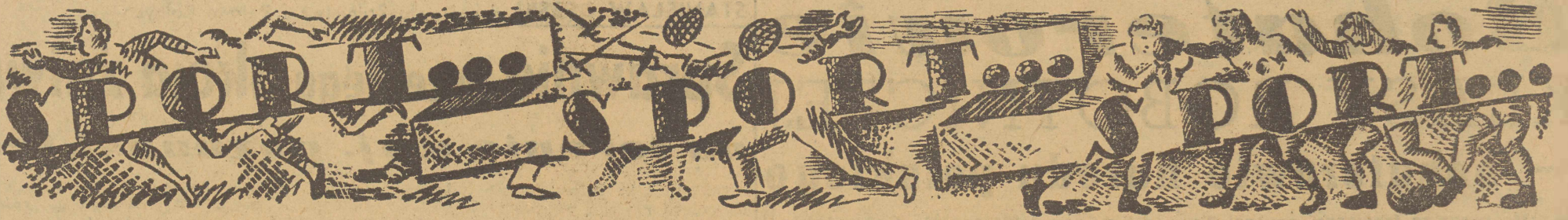
inwestorów z bankiem i utrudniające planowe wykonanie inwestycji. A rezultat tych trudności był taki, że kredyty inwestycyjne przeważnie nie były przerabiane w tym roku, na który były zaplanowane, że terminy wykonania robót przesuwano się na rok następny, co oczywiście opóźniało z kolei planowanie i wykonanie dokumentacji na rok przyszły itd.

W roku 1950 nie będzie liberalizmu inwest.

Rok 1950 będzie rokiem rygorystycznym w dziedzinie inwestycji. Kredyty inwestycyjne będą w planie 6-letnim wzrastać z roku na rok i nie można do nieskończoności stosować tak daleko posuniętego liberalizmu, który w efekcie dał np. w budownictwie przemysłowym do lipca br. 40 proc. dokumentacji i przerobienia 11 proc. kredytów. Na 1 stycznia 1950 r. musi być przygotowana całkowita dokumentacja prawna i techniczna, a na dzień 31 grudnia ukończona wszystkie roboty uwzględnione w planie.

Ponieważ BGK powierzone zostało wykonanie planu inwestycyjnego, kierownictwo Oddz. Poznańskiego słusznie jest zdania, że bank nie powinien się ograniczać do roli biernego wykonawcy dekretów i przepisów, a raczej przejść do organizowania możliwości mających wpływ na wykonanie planu. Zorientowanie inwestorów w zagadnieniach inwestycyjnych od strony ich finansowania, zapoznanie ich z przepisami, niejednokrotnie błędnie rozumianymi, ułatwi prace inwestorom i bankowi, a planowi na rok 1950 zapewni terminowe wykonanie.

E. Kwiatkowska



Porażka, której nie należy się wstydzić

Sport kajakarski jeszcze do niedawna ograniczał się do wycieczek i do spacerów na Warcie i na niektórych jeziorach. Dzięki troskliwej opiece nad wszystkimi galeziami sportu, kajakarstwo w Polsce Ludowej awansowało do stopnia sportu masowego, a co za tym idzie również do sportu wyczynowego. Początkowo nieśmiały kontakt przeżył się teraz w poważne spotkania, nawet międzypaństwowe. Mecz z Węgrami był pierwszą próbą, pierwszym egzaminem naszych możliwości, bo na mistrzostwa Europy i Olimpiadę wysłaliśmy jedynie jednostki. Próba sił naszego całego zespołu z silną reprezentacją węgierską wypadła dobrze. Przegraliśmy co prawda, ale porażka nie jest bolesna, bo przeciwnik był wspaniały i różnica punktów niewielka. Mecz międzypaństwowy ucały wtedy, kiedy wemy, że przeciwnik nasz stylowo, technicznie oraz taktycznie nie

tylko nas przewyższa, ale cieszy się dobrą opinią na ogólnoswiatowym terenie sportowym i my sami pragniemy czegoś naprawdę nauczyć się. Od Węgier można było nauczyć się wiele.

Rzucając się w oczy różnicą między zawodnikami węgierskimi i polskimi był przede wszystkim sposób wiosłowania. Polacy uderzają wiosłami chaotycznie, podczas gdy Węgrzy wkładają wiosła do wody spokojnie i ciągną je z całej siły do ostatniego momentu oporu. Najlepiej można było zaobserwować różnicę klasy w biegach zespołowych. W takich czworakach Węgrzy wiosłowali idealnie, harmonijnie. Zdawało się, że jedno wiosło zagłębia się do wody i jedno wynurza się. Polacy natomiast grzeszyli brakiem koordynacji. Cztery wiosła — cztery uderzenia. Ponadto Węgrzy nie przeginają tak, jak my przesadnie kości, gdyż nie pracują jedynie rękoma, a całym

ciałem. Dzięki temu ruchy ich mają więcej płynności.

Po tym meczu na pewno nasi wybrańcy czegoś się nauczyli. Mamy nadzieję, że będą się starali opanować podpatrzone tajemnice techniki kajakowej.

Dobrze się złożyło, że pogoda dopisała i że w Poznaniu nie było żadnej innej imprezy sportowej, bowiem regaty kajakowe ściągnęły 20 tysięcy ludzi nad Rusaikę.

Poznań jest najlepszym ośrodkiem kajakowym w Polsce, żeby jednak dorównać klasie europejskiej, należy udoskonalić technikę, pracować nad stylem zawodników i podciągać młodzież.

„Orleń” krakowski remisują w Czechosłowacji

Na terenie Czechosłowacji spotkały się krakowskie „Orleń” z reprezentacją okręgu Vsetin, wzmocnioną 2 piłkarzami praskiego ATK. Mecz, po bardzo żywej i na dobrym poziomie stojącej grze, zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:1).

Bramki dla „Orleń” zdobyli: Radoń i Kaszuba; dla gospodarzy: Pospisil i Hřavacek.

L.Z.S. (Kaźmierz) - L.Z.S. (Obrzycho) 4:8

Towarzyski mecz piłkarski powyższych zespołów ludowych, rozegrany w Kaźmierzu, zakończył się niespodziewaną

Znowu dwa Ludowe Zespoły Sportowe powstały w powiecie szamotulskim

Sport na wsi szamotulskiej zdobywa coraz więcej zwolenników. Lista istniejących 4 zespołów ludowych powiększyła się o dalsze 2 kluby sportowe. W bieżącym miesiącu powstały one przy Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej w Obrzycku i Szczepankowie.

Inicjatorem utworzenia zespołu w Obrzycku jest ob. Marian Szczepny, obecny prezes. Poza tym w skład zarządu wchodzi: St. Kaseja — wice-

prezes, S. Sołtysiak — kier. sekcji piłkarskiej, St. Strojny — sekretarz, Józef Kolodziej — skarbnik.

Utworzono sekcję kajakową ze względu na dogodny warunki treningowe (Warta) i sekcję pływaków.

Ludowy Zespół Sportowy w Szczepankowie powstał staraniem prof. Gabrieli Tomaszkowej. Na razie czynne są sekcje piłki ręcznej i ping-pongowa. Sport w Szczepankowie, jednej z większych i wzorowych gromad w pow. szamotulskim, ma wszelkie możliwości dalszego rozwoju.

Zarząd tworzą: Ed. Napierała — prezes, Stanisław Kaczmarek i Tadeusz Łopiński — wiceprezisi i kierownicy gier, Krystyna Łukówna — sekretarz, Seweryn Mataj — skarbnik.

RADIO

na środę, 27 lipca 1949 r.

5.15 Strzeżenie wiadomości porannych; 5.30 Koncert dla świata pracy; 6.00 Dziennik poranny; 6.15 Muzyka rozrywkowa; 6.35 Program dnia; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Strzeżenie wiadomości dziennika porannego; 8.05 Poradnik gospodarstwa domowego; 12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy społecznej; 12.20 Muzyka; 12.25 Audycja dla wsi — pog. pt. „Jak stosować system „O” w akcji żniwnej” w opr. Lecha Polakowskiego; 12.35 Melodie ludowe w wyk. zespołu Józefa Stecia; 13.35 Muzyka obiadowa; 14.00 „Wycieczka” czynnikami pomocniczymi przy naucz. o Polsce współczesnej — pogadanka; 14.15 „Pstrąg” — kwintet Franciszka Schuberta; 14.50 Informacje poznawskie; 15.05 Z cyklu „Wiedza o morzu” pog. pt. „Ciekawostki morskie ZSR” w opr. Józefa Balcarka; 15.15 Pogadanka sportowa z Gdańska; 15.25 Informacje ogólnopolskie; 15.30 „Krasula z cyklu pod Gwiazdami” — słuchowisko dla dzieci; 15.50 „Porty wybrzeża zachodniego” — pogadanka z cyklu „Poznaj swój kraj”; 16.20 Audycja rozrywkowa — zespół rytmiczny Tadeusza Polańskiego; 17.00 I Dziennik popołudniowy; 17.15 Muzyka operetkowa gra Orkiestra Rozg. Warszawskiej; 18.00 „Głos mają kobiety”; 18.45 „Kankula” — montaż poetycki; 19.00 II Dziennik popołudniowy; 19.15 „Szpilki” — audycja satyryczna; 19.30 Koncert chopinowski; 20.00 Audycja literacka; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.25 Muzyka; 22.45 Felieton oświatowy pt. „Za kulism polityki kowalowej” w opr. Sabiny Kubala; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Koncert muzyki klasycznej; 23.50 Program na dzień następny.

Wydawca R. S. W. „Prasa”
Tłocznia Wielkopolska „Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwa Państwowego Wydawnictwa Zakład Główny w Poznaniu”
K-1286



„Gwardia” (Kalisz) 2:1 „Kolejarz” (Gorzów) 2:0

Już od pierwszego gwizdka gwardziści narzucili mordercze tempo, opanowując zupełnie sytuację. W tej części meczu kaliszanie zagrali wprost koncertowo, spychając zaskoczonych kolejarzy do defensywy. Piłka wędrowała od nogi do nogi. Napastnicy „Gwardii” bramkę Mielczarka zasypywali gradem strzałów. Doskonali bramkarz gości brawurowo likwidował nieliczne strzały napastników gorzowskich. Wynik bezbramkowy utrzymał się przez 25 minut. W 25 minucie gry Tomaszek („Gwardia”) zdobył pierwszy punkt dla swoich barw, strzelając do pustej bramki. W zamieszaniu podbramkowym doznał on kontuzji ręki, to też w 37 minucie Bułata strzelił drugą bramkę. Po utracie tej bramki Mielczarek zrezygnował z dalszej gry, a miejsce jego zajął rezerwowi Ruczał.

Po przerwie obraz gry zmienił się. Do głosu doszli kolejarze. W 14 minucie gry po przerwie Miazek uzyskał honorową bramkę dla barw Gorzowa. Gorzowianie nie mogli wyrobić sobie dogodnej pozycji do strzału. Byli zbyt powolni, natomiast kaliszanie strzelali groźnie. Doskonale broniący Ruczał dwukrotnie uratował swoją drużynę od utraty dalszej bramki.

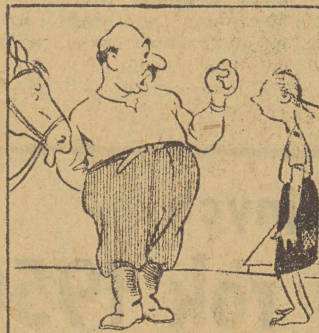
Stan bramkowy do końca meczu nie uległ zmianie. Zawody prowadziło bardzo dobrze sędzia Krawczyński z Trzcianki. Ok.

Mistrzowie świata na stadionach polskich

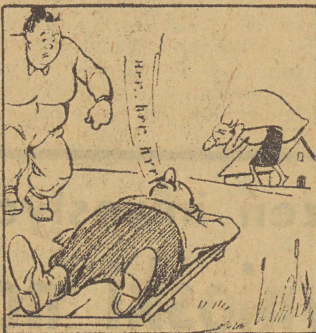
W celu uświetnienia wyścigu dookoła Polski Czechosłowacki Związek Kolarski zamierza przysłać do Polski dwie najlepsze drużyny piłki rowerowej oraz mistrzowski zespół w jeździe figurowej. Czesi starowali w 12 miastach, przed zakończeniem każdego etapu. Jak wiadomo, zawodnicy czescy w obu konkurencjach po-

Książki KUK uczą i bawią

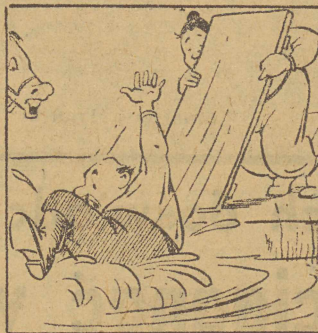
Wicus i Florcia



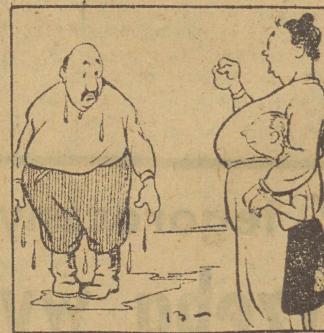
„Nie pracujesz niedołego — mów wielski bogacz srogo — poczęstujcie cię kulek — zamiast Tobie płacić drogo!”



„Zabierz zaraz cztery worki — pojedziesz dziś do młyna! — Pan gospodarz śpi nad wodą — a pracuje dziewczynina!”



„Czekaj tylko pasibrychu — pomyślała Florcia miła: — wysunęła szybko deskę — pana w wodę już wrzuciła!”



Wyszedł z wody mokry, drgający — Florcia patrzyła z straszłą miną: „tylko spróbuj przyjemniczkę — Znow się znęcać nad dziewczyną!”



przełożył Józef Brodzki

Po zastrzyku okazało się, że pacjentowi najzupełniej wystarcza prymitywna sztuka gotowania wdowy Gargo. Z ogromną żarłocznością rzucał się na każdą potrawę i połykał ją z taką szybkością, że doktor Popf musiał go uprzedzić, że musi starannie rozgryzać pożywienie jeżeli nie chce na całe życie zostać z chorym żołądkiem.

Zaledwie Padrele zdążył zjeść obfite śniadanie, gdy już z niecierpliwością czekał na obiad, a po obiedzie leżąc na tapczanie, lub spacerując po pokoju marzył o kolacji, spoglądając raz po raz na zegarek.

Natychmiast po dokonaniu zastrzyku doktor Popf na poliniowanym arkuszu papieru umieścił wszystkie dane dotyczące pacjenta: jego wiek, wagę, wzrost, objętość klatki piersiowej, położenie serca itd. Sfotografował nagiego Padrele na tle białych drzwi jego pokoju zarówno z profilu jak en face, oddzielnie twarz, oddzielnie tułów i wręczył mu własnoręcznie wypracowany przez niego rozkład dnia, podkreślając przy tym, iż w interesach nauki i jego własnych powinien ściśle trzymać się tych instrukcji.

Cała żywnościowa strona tego eksperymentu została powierzona wdowie Gargo. Była ona nieustannie zajęta gotowaniem, z trudem znajdując czas na udanie się wraz z Bereniką na targ, gdzie rozmiary dokonywanych zakupów budziły niemałą sensację. Trzeba było usprawiedli-

wiać się w ten sposób, że przychodzący do zdrowia doktor ma wilczy apetyt, ale jednocześnie jest tak kapryśny w wyborze dań, że jego żona musi przygotowywać dla niego co najmniej pół tuzina rozmaitych potraw, z których doktor wybiera to, co mu przypadnie do smaku.

Z początku to niezbyt skomplikowane kłamstwo uspokoiło właścicieli sklepów, a za ich pośrednictwem i resztę miejscowych plotkarzy. Radzi byli dowiedzieć się, że ów doktor Popf nawet podczas choroby zachowuje się jednakowo dziwnie, jak i wtedy gdy był zdrow. Biednej pani Popf wyrażano wszelkimi sposobami swe szczere współczucie.

Następnym zagadnieniem, niemiernie trudnym do rozwiązania była sprawa ubrania. Padrele bowiem rósł i przy tym tak szybko, że ani doktorowa, ani wdowa Gargo nie mogły wspólnymi siłami zapewnić mu mniej więcej wygodnego odzienia. O doskonałości kroju ubrania nie było mowy i oto po raz pierwszy od czterech pokoleń przedstawiciel dynastii Padrele, który żył otoczony królewskim przepychem, dowiedział się o tym, że ubranie może być przenicowane, lub też przerobione z innego.

Z początku posługiwano się starymi ubraniami doktora Popfa. Gdy ich zabrakło, namówiono wdowę Gargo, by za bajonką sumę, która ją po prostu przerażała, sprzedała trzy ubrania i letnią płaszcz, pozostałe po jej zmarłym mężu. Doktorowa i wdowa Gargo nabrały już wtedy takiej wprawy, że od biedy mogły uszyć zupełnie przyzwoite ubranie, ale i te zapasy również wyczerpały się. Nabywanie materiałów w miejscowych sklepach było rzeczą ryzykowną, dość bowiem już było plotek na temat zakupów żywności, których rozmiary rosły z dnia na dzień.

Gdy zabrakło męskich ubrań do przerobienia, sięg-

nięto po stare płaszcze panj Popf. Ostatni tydzień Padrele paradował w jakimś skróconym szlafroku doktora.

Trzecie zagadnienie: obuwie, zostało nierozstrzygnięte. Padrele cały czas spędzony w domu doktora Popfa drepotał w rannych pantoflach pani domu, a później samego doktora, przymocowanych wstążeczkami.

Na ulicę, rzecz prosta, Padrele nie wychodził. Nawet do ogródka (trzy jabłonie, dwa drzewka śliwkowe i kilka krzaczków agrestu), znajdującego się na tyłach domu, wypuszczał go jedynie przy zachowaniu maksymalnych środków ostrożności i to tylko nocami, po uprzednim zbadaniu całej okolicy.

Przeważną część czasu Padrele-młodszy spędzał w towarzystwie żony doktora. Wdowa Gargo, która od rana do nocy miała pełno roboty w kuchni, niekiedy w chwilach wolnych przychodziła do narożnego pokoju, by posłuchać niezwykłych opowieści przybyłego.

Wszystko, co opowiadał, zakrawało na bajkę: rodowy pałac w Mieście Wielkich Żab, marmurowe wille w najpiękniejszych miejscowościach nad Oceanem, luksusowe kabiny na najwspanialszych parowcach, na których odbywał swe podróże po dalekich morzach, apartamenty w najdroższych hotelach, w których zatrzymywali się jedynie milionerzy i osoby panujące.

Wszystko to było dla Bereniki, nie mówiąc już o wdowie Gargo, jakąś przecudowną i wymarzoną podróżą w inne światy, nęcącą, lecz niedostępną, jak Mars. Trudno było przyzwyczaić się do myśli, że też obok w narożnym pokoiku niewielkiego domku doktora Popfa siedzi żywy przedstawiciel tych pięknych, niedostępnych światów, niczym żywy mieszkaniowiec Marsa, który wkrótce na zawsze powróci na swą planetę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Święto Odrodzenia w pow. gorzowskim minęło pod znakiem radości i zabaw ludowych

W przeddzień Święta Odrodzenia odbyły się w powiecie gorzowskim posiedzenia Gminnych rad narodowych i posiedzenie PRN w sali kina w Witnicy. W sprawozdaniach ujęto cały dorobek powiatu od momentu przyłączenia Ziemi Lubuskiej do macierzy.

W Witnicy i Bogdanu odbyły się uroczystości w dniu 22 bm., a w Rybakowie, Różankach i Kostrzynie w ubiegłą niedzielę. Obchody były manifestacjami sojuszu robotniczo-chłopskiego i wyrazem łączności pomiędzy miastem a wsią.

w Bogdanu...

Momentem bardzo uroczystym było otwarcie radiowęzła przez starostę powiatowego tow. J. Nowickiego. Mieszkańcy gromad Bogdaniec, Jeninek, Podjeżewo i Kwiatkowie wysłuchali przez radio sprawozdań z uroczystości w Warszawie i na terenie całego kraju. W tym dniu otwarto również świetlicę Koła Gospodyń Wiejskich oraz świetlicę ZMP.

Szczególnie radosny nastrój panował na kermaszu ludowym, na który złożyły się śpiewy, tańce ludowe, monolog i deklaracje. Atrakcją kermaszu było wystąpienie ob. Kolaszkiej 60-letniej mieszkanki Bogdanca, która rozśmieszała do łez publiczność swymi monologami w gwarze śląskiej.

Ukoronowaniem programu był występ chóru ZZK z Gorzowa i zespołu tanecznego Liceum dźwiękowego. Występiami młodzieży z SP i ZMP kierował bardzo sprawnie ob. St. Ligocki.

w Kostrzynie...

Uroczystości kostrzyńskie uświetniła swym programem orkiestra symfoniczna Zw. Zaw. Muzyków pod dyr. J. Reziara, oraz zespół taneczny prof. W. Nowickiej. W świetlicy miejskiej odbył się również kermasz ludowy, a po tym zabawa do godz. 22.

W sumie Święto Odrodzenia obchodzone w powiecie gorzowskim bardzo radośnie i uroczysto.

W dniu 27 lipca 1949 roku

Pantaleona — Przebora

Jutro czwartek 28 lipca 1949 roku

Wiktora — Świętomierza

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

GÓRZÓW, UL. HAWELAŃSKA

TEL. 555

Ważniejsze nr telefonów:

Straż Pożarna — alarmowy 800

Milicja Obywatelska 555 i 666

Komitet Miejski — 623

Komitet Pow. PZPR 508

Szpital Miejski — 562

Karetka Pogotowia PCK 559

Pogotowie nocne PCK 559

Apteka pod Lwem, ul. Krzywo

ustego nr 44 — 900

Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci

Wrzesińskich nr 29 — 838

Apteka Ubezpiecz. Społecznej, ul.

Drzymały nr 44 — 336.

—

NIUCZCZWA URZĘDNIKA

POCZTOWA ZA KRATAMI.

W gorzowskim Urzędzie Pocztowym, w okresie od stycznia do kwietnia br. zginięło kilkanaście paczek nadawanych przez interesantów. Przeprowadzone przez Milicję śledztwo w tej sprawie ujawniło amatorów cudzej własności. Okazała się nią H. Lisowska, lat 21, zamieszkała w Gorzowie przy ul. Kosynierów Gdynskich 73, która jako urzędniczka pocztowa przywłaszczyla sobie 10 paczek za wierzających: aparat fotograficzny, obuwie, sukienki i t.p. Nieuczciwa urzędniczka władze sądowe osadziła w areszcie. (D)

NIUCZCZWA ZNAJOMA PRZY-

WŁASZCZYLA POŻYCZONE

PRZEDMIOTY

Do ob. Józefy Zaborowicz z Jenina gm. Bogdaniec zgłosiła się znajoma Chwałek, lat 18, ostatnio zamieszkała w Witnicy, która pożyczyla od niej oficerki damskie, sukienki i rower. Rzeczy te przywłaszczyla sobie i zbiegła na teren powiatu myśliborskiego, gdzie została ujęta przez milicję. Na polecenie władz sądowych Chwałek została osadzona w areszcie. (D)

ZJAZD METALOWCÓW POLA-

CZY 2 ODDZIAŁY ZWIĄZKU

czyście. Było ono sprawdzianem wzrastającego w siły sejmsu robotniczo-chłopskiego

El-be

w Rybakowie...

Rybakowo, ze względu na swe położenie, zdala od stacji kolejowej i od gminy, było dotąd gromadą, do której rzadko kiedy dotarł jakiś zespół świetlicowy czy teatr z miasta. W ubiegłą niedzielę, w ramach uroczystości związanych ze Świętem Odrodzenia, otwarciem Domu Ludowego i Spółdzielni SCH zawiązały do Rybakowa aż trzy zespoły, a mianowicie: orkiestra dęta ZZK, chór kolejarzy i zespół świetlicowy przy starostwie powiatowym.

Wicewojewoda 'ubuski tow. Musiał w imieniu Rządu R.P. dokonał odsłonięcia pomnika „Braterstwa Broni” w Słubicach

W dzień Święta Odrodzenia społeczeństwo miasta i powiatu rzepińskiego obchodziło wielką uroczystość odsłonięcia pomnika „Braterstwa Broni” ufundowanego ze składek mieszkańców Rzepina, Słubic, Osna oraz wszystkich gmin powiatu.

Już o godz. 11 naprzeciw koszar wojskowych zebrała się dookoła pomnika duża jak na Słubice rzesza publiczności, złożonej z robotników rolnych, delegacji chłopskich, młodzieży spędzającej wakacje nad Odrą i mieszkańców miasta.

W imieniu powiatu powitał przybyłych gości przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej. Po odczytaniu aktu erekcyjnego wicewojewoda tow. J. Musiał dokonał odsł-

U wjazdu do gromady pod bramą tryumfalną czekali na gości mieszkańcy całej wsi. Najstarsi obywatele J. Szeliński i Maria Pilarczyk powitali starostę powiatowego chlebem i solą, po czym wszyscy zebrani udali się wraz z orkiestrą do spółdzielni.

Do zebranych gości i mieszkańców gromady przemówił prezes Samopomocy Chłopskiej ob. Fedoruk witając starostę, oraz przedstawicieli robotniczego Gorzowa.

Z okazji otwarcia spółdzielni tow. J. Nowicki wygłosił krótkie przemówienie, o znaczeniu sojuszu robotniczo-chłopskiego i znaczeniu spółdzielni w gromadzie. Następnie wszyscy zebrani udali się pochodem do domu ludowego, którego otwarciem dokonał również tow. J. Nowicki.

W sali domu ludowego, po referacie II sekretarza K.P. PZPR tow. Mierzejewskiego wystąpił z bagatym programem zespół świetlicowy starostwa, chór kolejarzy i orkiestra dęta ZZK. Sali domu ludowego wypełniła po brzegi ludność gromady.

w Różankach...

Z Rybakowa zespół świetlicowy, chór kolejarzy i wszystkie delegacje z Gorzowa udaly się do Różanek, gdzie również odbywał się kermasz ludowy. Pierwszą część jego programu wypełniły występy żołnierzy gorzowskiej jednostki wojskowej i orkiestra dęta. Po przejeździe grupy z Rybakowa, powrócono cały program w Różankach. Występy te spotkały się z dużym uznaniem miejscowej ludności.

w Witnicy...

Na kermaszu ludowym w Witnicy z orkiestrą wojskową występował chór kolejarzy oraz ze spół baletowy Liceum. W beztroskim nastroju licznie zebrana publiczność przysięgała się kermaszowi i tańczyła w takt skocznych melodii ludowych. Goście gorzowscy, z orkiestrą wojskową na czele, spotkali się z owacją na ich cześć.

Czas na interwencję! Targowiska w Pile są rozsądnikiem chorób

Jedną z największych bolączek Pily, zwłaszcza w miesiącach letnich są targi, odbywające się we wtorki i piątki. Na stołach i ławach sprzedaje się wyłącznie tzw. materiały krótkie i komisowe, a nabiał, owoce i jarzyny leżą po prostu na ziemi.

Kobiety sprzedają jagody i grzyby po całym targu, zamiast zgromadzić się w jednym miejscu, co by przyczyniło się do sprawniejszego zbytu towaru. Rozmaici „cudotwórcy” zachwalają swe podejrzone towary, znajdując również tutaj przysłówce.

Nabiał w brudnych szmatkach leży także na ziemi w tłumach kurzu i może stać się rozsądnikiem niebezpiecznych cho-

rób. Mleko chrzczone wodą i śmietana rozrabiana mąką należą do codziennych zjawisk.

Inne towary spożywcze, jak ryby, owoce, nie mają też bar-dziej higienicznych pomieszczeń, nie okryte są poprostu przynętą dla much.

Do ogólnego chaosu przyczyniają się niesumienni kupujący, podbijający ceny.

Należy zaznaczyć wreszcie, że cały świat pracy Pily zmuszony jest korzystać z targu jako jedynego punktu sprzedaży nabiału i jarzyn.

W tych warunkach byłoby nie tylko wskazane, ale wprost konieczne aby tą sprawą zainteresowały się władze sanitarne, by warunki sprzedaży na targowiskach Pily uległy gruntownej zmianie.

Podczas akademii w gorzowskiej parowozowni czołowi pracownicy otrzymali awanse

Dzień 21 lipca był dniem radosnym dla gorzowskich kolejarzy. W dniu tym rozdzielono bowiem uroczyste dekrety awansowe i mianowania, nadane z Dyrekcji Poznańskiej.

Z okazji wydania orzeczeń awansowych, przedstawiciele PZPR tow. A. Osos i Sobieralski podkreślili, że nie przynależność do Partii i nie protekcja, a tylko sumienna praca i lojalne ustosunkowanie się do obecnej rzeczywistości decyduje o awansie.

O godz. 14 w pięknie i pomysłowo udekorowanej sali Parowozowni, odbyła się uroczysta akademii dla wszystkich pracowników PKP. Akademii zabrał prezes koła ZZK ob. Ślusarek witając I sekret. Komitetu Kolejowego PZPR tow. Ososa oraz zebranych kolejarzy.

Na zakończenie uchwalono rezolucję i zobowiązano się zaoszczędzić do końca bież. roku pokaźne sumy przez planową akcję oszczędności. Ogólnie wszystkie służby wzięły gorzowskie zobowiązania się zaoszczędzić do końca roku około 11 milionów złotych.

Brawo konduktor Nr 7180

Tow. Wójcicki, pracownik KM PZPR w Pile, wracał przed kilku dniami z podróży służbowej z Poznania do Pily. W czasie kontroli biletów przez konduktora stwierdził z przerażeniem, że zgubił bilet. Konduktor nie wątpiąc ani chwilę w prawdziwość słów pasażera zapisał numer legitymacji, na którą bilet został wydany i krótko przed Pila wręczył go tow. Wójcickiemu, ponieważ odnalazł pasażera, który znalazł i przywłaszczył sobie zgubiony bilet.

Konduktorowi nr 7180, który mimo nawatu pracy w przepełnionym pociągu pomógł pasażerowi, należał się wyraz uznania.

Groźny pożar w Skwierzynie

Przed kilku dniami wybuchł w godzinach wieczornych w Skwierzynie przy ul. Roosevelta groźny pożar. Spłonęły doszczętnie 2 stodoły, częściowo napełnione siano.

Na skutek rozszerzającego się ognia zagrożony był również stojący obok młyn PZZ oraz sąsiednie stodoły. Dzięki energicznej akcji miejscowych straży pożarnych oraz ofiarnej pomocy społeczeństwa, pożar zlokalizowano, a następnie ugaszono.

Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. (e)

Zarząd Główny Zw. Inwalidów Wojennych rozłącza opiekę nad członkami

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych w Warszawie wyasygnował dla ciężko poszkodowanych inwalidów i wdów po inwalidach wojennych, zamieszkałych na terenie powiatu gorzowskiego kwotę 30 000 zł. Sumę tę Zarząd Powiatowy Związku Inwalidów Wojennych rozdzielił równomiernie pomiędzy sześciu członków z powiatu. Kwota 5 000 zł ma służyć na zakup prosiat a tym samym na zapoczątkowanie hodowli.

Ponadto Zarząd Główny Zw. Inwalidów Wojennych R. P. zorganizował na terenie całego kraju wymianę podręczników szkolnych dla dzieci inwalidów. Dzieci w wieku szkolnym powinny do 15 sierpnia br. przedłożyć wykaz potrzebnych książek a oddać stare. Od 15. 8. br. rozpocznie się wymiana. Inwalidzi zainteresowani w tej sprawie, zamieszkali w powiecie gorzowskim, powinni zgłosić się w sekretariacie Związku Inwalidów Wojennych w Gorzowie, ul. Łokietka 20 w godzinach od 8 do 15.

Zarząd Główny ma w projekcie utworzenie na terenie całego kraju 60 spółdzielni pracy z działów: krawieckiego, szewskiego, czapkarskiego, ko-szykarskiego, wyrobów skór-zanych, zabawkarskiego, in-troligatorskiego itp. w których inwalidzi znajdą pracę i zarobek.

Zrealizowanie tego planu ma nastąpić jeszcze w bieżącym roku. Spodziewamy się, że Gorzów otrzyma także taką placówkę.

Związek Inwalidów Wojennych w Gorzowie z dniem 1 bm. połączył swoją świetlicę ze świetlicą Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. — Wspólna świetlica posiada pianino, gry towarzyskie oraz

dużą ilość pism i książek, które stale uzupełnia Okręgowy Zw. Inwalidów Wojennych w Poznaniu. Przewidziane są także odczyty i pogawędki na tematy polityczne i gospodarcze.

Poznańska Dyrekcja Lasów Państwowych czyni duże wysiłki w kierunku zawodowego i społecznego kształcenia robotników leśnych.

W tym celu w kwietniu 1948 r. powstał jako pierwszy tego rodzaju w Polsce Ośrodek Szkoleniowy w Rychliku (powiat Pila), który został uruchomiony po kapitalnym remoncie 14 czerwca 1948 r.

Pierwszy kurs ukończyło 40 robotników, uzyskując stopień kwalifikowanego robotnika leśnego w zakresie przeróbki materiałów drzewnych i utrzymania narzędzi ręcznych. Kurs, na którym uwzględniono również naukę o Polsce współczesnej, trwał 3 tygodnie.

Kolejno z krótkimi przerwami odbyło się w roku ubiegłym 6 kursów, które ukończyło łącznie 327 robotników ze wszystkich województw.

Z początkiem bieżącego roku Ośrodek przeszedł na szkolenie mechaniczne, to znaczy ścinę drzewa przy pomocy pił motorowych, która posiada duże znaczenie gospodarcze i łączy się ściśle z terminowym wykonaniem planu 3-letniego.

Ośrodek posiada dzielnych wykładowców (przeważnie członków PZPR) i instruktorów technicznych w osobach tow. Górskiego, Wieczorkiewicza, Miętała i Brandta.

Kierownikiem ośrodka jest tow. inż. Pflaum. Zaznaczyć

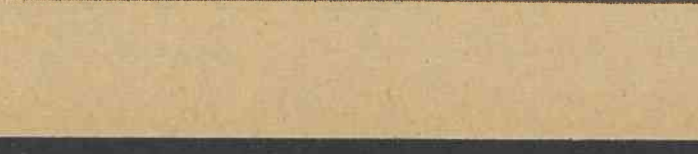
Szkolenie robotników leśnych postępuje naprzód Ośrodek Szkoleniowy w Rychliku dostarczył nowych fachowców

naależy, że duże zasługi w organizowaniu ośrodka jak i w pracy szkoleniowej położyli towarzysze: Prech i Sroczynski z Dyr. Lasów Państwowych w Poznaniu.

Przedostatni kurs, ze względu na I rocznicę otwarcia ośrodka, zakończony został bardzo uroczysto z udziałem przedstawicieli władz partyjnych i samorządowych.

Na zakończenie nie można pominąć milczeniem fakt, że ośrodek w Rychliku oddziałuje w duchu kulturalno-społecznym na okoliczne wioski, których mieszkańcy biorą czynny udział w imprezach społecznych i oświatowych ośrodka, korzystając ze świetlicy.

Również kursanci biorą w tym życiu bardzo czynny udział, w wyniku czego — po powrocie do swoich miejsc pracy gremialnie zapadają się do PZPR robotnicy. (mig)



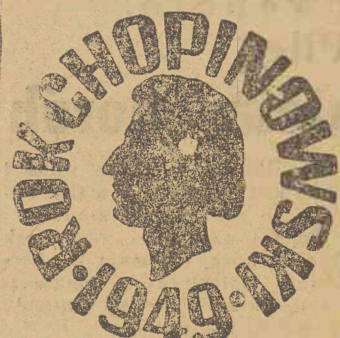
Ćwiczenia praktyczne umożliwiają robotnikom leśnym zapoznać się z precyzyjnymi maszynami.



Ważne telefony:
Straż Pożarna — 100 i 102
Milicja Obywatelska — 214
Komitet Miejski PZPR 234 i 323
Zarząd Miejski (Centrala) — 231-234
Starostwo Powiatowe (Centrala) — 301-302
Apteka przy Placu Waryńskiego — 212
Szpital Miejski — 362 i 337.
Centrala PKP — 258-266
Ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej — 358

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Syrena”
GORZÓW — „Capitol”
Kulisy ringu
GORZÓW — „Słońce”
„Drekonwyk”
KRZYŻ — „Polonia”
„Guwernantka”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„As wydiadu”
MIEDZYRZECZ — „Świt”
„Niecierpliwość serca”
SŁUBICE — „Piast”
„Zakazane piosenki”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
Osadnik — „Naręczona z Turk menii”
SULECIN — „Lech”
„Stalowe serce”
TRZCIANKA — „Corso”
„Pleśń tajgi”
WITNICA — „Kometa”
„Faganini”
PILA — „Zorza”
„27-20”



Po zakończeniu cyklu koncertów „Żywego Wydania Dziej Chopina” w Warszawie i w szeregu innych miast, nastąpiła wielka impreza Roku Chopinowskiego, będzie to międzynarodowy konkurs dla pianistów w Warszawie. Rozpocznie się on w dniu 15 września i trwać będzie do 15 października br. Doskonalej opinii, jaką pozostawiły po sobie poprzednie konkursy, nakłada na organizatorów bardzo poważne obowiązki.

Jury polskie konkursu powołane przez Prezydium Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego, posiada skład następujący: rektor Zb. Drzewiecki — przewodniczący, prof. W. Woytowicz — sekretarz, członkowie: prof. J. Ekier, prof. J. Hoffman, prof. H. Sztompka, prof. St. Szpinalski, dyr. R. Jasiński oraz prof. Zurawlew — inicjator konkursów im. Chopina.

Na zaproszenie Komitetu Roku Chopinowskiego w skład jury IV Międzynarodowego Konkursu im. Chopina wejdą wybitni przedstawiciele pedagogiki i sztuki pianistycznej z zagranicy. Ze Związku Radzieckiego przyjadą dwaj byli uczestnicy i laureaci poprzednich konkursów: prof. Lew Oborin i prof. Paweł Sieriebriakow. Z Anglii przybędzie A. Hedley, z Austrii — J. Marx, z Brazylii — M. Tagliaferro, z Bułgarii — D. Nenow, z Czechosłowacji — F. Maxian, oraz wielu innych.

Dla zwycięzców w Konkursie przewidziane są następujące nagrody: Prezydenta R. P. — 500 tys. złotych, Prezesa Rady Ministrów 400 tys. zł, Ministerstwa Kultury i Sztuki — 300 tys. zł, Ministerstwa Spraw Zagranicznych — 300 tys. zł, Prezydenta m. st. Warszawy — 250 tys. zł, oraz nagroda Polskiego Radia, przyznawana tradycyjnie na wszystkich poprzednich konkursach chopinowskich za najlepsze wykonanie mazurków.

Sprawę eliminacji najlepszych wykonawców muzyki Chopina na Konkurs warszawski rozwiązano w Związku Radzieckim w ten sposób, że najpierw odbyły się konkursy eliminacyjne w poszczególnych konserwatoriach. Wszelkich zwycięzców konkursu eliminacyjnego odbyły się w dniach od 27 ub. m. do 2 bm. w Moskwie. Stało się to niegdyś 52 pianistów i pianistek. Przybyli przedstawiciele sztuki muzycznej Ukrainy, Gruzji i in. republik radzieckich. Konkurs wyłazał wysoki poziom wykonawczy muzyki Chopina. Wyróżnieni w nim pianści staną do rozgrywek w Warszawie. (z)

Polak, który stworzył nową naukę

(Sylwetka wielkiego uczonego K. Funka)

Wśród nazwisk wybitnych uczonych, którzy byli pionierami w naukach przyrodniczych pod koniec XIX i z początkiem XX wieku, znajduje się nazwisko naszego rodaka — Kazimierza Funka. Jego dorobek badawczy pozostał na zawsze zapisany w dziejach nauk biologicznych, a nazwisko polskiego uczonego trwałe związane z nazwą i zasadniczymi pojęciami nauki o witaminach.

Kazimierz Funk urodził się 23 lutego 1884 r. w Warszawie. Po ukończeniu szkoły średniej poświęcił się studiom w zakresie botaniki i zoologii, a następnie chemii. Szczególnie interesowała go chemia ustrojów żywych. Około r. 1910 zwraca uwagę na pewne, tajemnicze składniki o potężnym działaniu biologicznym, zawarte w pokarmie, które nazywa witaminami. Wyniki swoich i cudzych badań zebrał w monografii o witaminach, która spowodowała przewrót w nauce o żywieniu i doczekała się wielu wydań.

Jak wielu wybitnych uczonych polskich, Kazimierz Funk nie znalazł, niestety, warunków do pracy w ojczyźnie. Dopiero w 1925 r. zostaje powołany on do Warszawy, jako kierownik działu biochemicznego Polskiej Szkoły Higieny. Nie potrafił on jednak i teraz zapewnić dostatecznych warunków do pracy i życzliwej atmosfery. Po 2 latach Funk udaje się za granicę.

Pośród licznych prac tego badacza największe znaczenie mają te, które odnoszą się do witamin. Funk zainteresował się żywo sprzecznościami, które poczyniono na schyłku XIX wieku odnośnie zasad żywienia. Pojawiające się w tym czasie pierwsze hipotezy stwierdzają, że pewne schorzenia u ludzi i zwierząt związane są z niedostatecznym żywieniem. Nie wystarczy bowiem dawać pokarm wystarczająco obfity, ale trzeba go także w odpowiedni sposób jakościowo dobrać.

Aby organizm mógł się prawidłowo rozwijać, nie wystarczy pokarm, który zawiera kaloryczne przez główne składniki pokarmowe: białko, tłuszcz i cukry, ale trzeba dodać wody i soli mineralnych. Jednostkowy sposób odżywiania powoduje częste zaburzenia, które dają się usuwać tylko przez określone dodatki do pokarmu, jak: świeże jarzyny, owoce, masło, mleko. Funk podjął badania holenderskiego lekarza, Eijkmana, który odkrył umiejętność leczenia choroby beri-beri (polineuritis), wywołanej wyłącznym spożywaniem ryżu polerowanego. Jak wykazało doświadczenie, wyciąg z otrąb ryżowych usuwał objawy tej choroby; ale na czym polegało to działanie lecznicze — pozostawało w owym czasie zupełnie tajemnicą.

Funk przerabiał chemicznie wyciągi z otrąb, aby wydzielić czynnik leczniczy. W miarę, jak otrzymywał coraz czystszy substancję przeciw beri-beri i stwierdzał, że coraz drobniejszą ilość jego preparatów wywierały skutki lecznicze, w umyśle jego krystalizowały się nowe poglądy odnośnie fizjologii żywienia: w pokarmach muszą być obecne określone związki chemiczne, które są niezbędne potrzebne do życia; ciała takie są zawarte w dobrze dobranych pokarmach potrzebne są w ilościach niesłychanie małych, a za tym rola ich jest szczególna.

Funk był pierwszym, który otrzymał wysoko oczyszczoną krystaliczną substancję, która w milionowych częściach grama leczyła zapalenia wielonerwowe, wywołane złe dobranym pokarmem. Funk stwierdził, jaki jest charakter chemiczny tej tajemniczej substancji i ułożył drogę do dokładnego określenia tej budowy chemicznej. Ten niezbędny do życia składnik pokarmu nazwał Funk witaminą.

Funk przypisał witaminom ogólne znaczenie i pierwszy wskazuje na to, że i inne zaburzenia, wynikłe z nieodpowiedniego żywienia, polegają na braku witamin. Funk też był pierwszym, który postawił we właściwy sposób teorie pochodzenia choroby krzywiczej u dzieci. Dowiódł on mianowicie, że jest

ona spowodowana brakiem określonej witaminy, która znajduje się w tranie. W ten sposób uczeni polscy odegrali poważną rolę w badaniach nad krzywicą; bo trzeba przypomnieć, że pierwszym, który zauważył znaczenie naświetlania słonecznego w zapobieganiu krzywicę, był Jerzy Sniadecki.

Gdy się przegląda prace Funka nie sposób oprzeć się podziwowi nad intuicją badawczą tego uczonego. Funk myślał w okresie pierwszego dwudziestolecia obecnego wieku kryteriami, które ustaliły się dopiero dziesiątki lat później. Funk jest założycielem nauk o witaminach i twórcą podstawowych pojęć w tej dziedzinie.

Dopiero wiele lat później poglądy na istotę witamin zostały powszechnie uznane. Wystarczy przypomnieć, że jeszcze w roku 1922 wielu wybitnych uczonych zagranicznych kwestionowało istnienie witamin w ogóle.

Jego również zasługą jest, że skierował klasyczną naukę o żywieniu we właściwym kierunku i intuicją swoją pobudził rozwój nauki o ciałach czynnych w ustroju. Funk przyczynił się wale nie do tego ogromnego rozwoju biochemii i praktycznego jej zastosowania na polu lecznictwa, jak do świadkiem jesteśmy obecnie.

Prof. Tadeusz Baranowski.

Tegoroczny laureat



Jarosław Iwaszkiewicz (stoi) wręcza tegoroczną nagrodę „Odrodzenia” Mieczysławowi Jastrunowi (siedzi w środku).

Śladami wieszczów po obornickiej ziemi

„Szkoła Powszechna w Budziszewku”, głosi napis nad wejściem do niedużego, skromnego dworku.

W obszernej sali szkolnej gromadka dzieci wiejskich z szeroko rozwartymi ustami słucha pięknej opowieści o wielkim poecie, który przed 118 laty zamieszkiwał w tych samych pokojach, w których teraz oni się uczą.

Działo się to w okresie, gdy na terenach t. zw. Kongresówki najłepszy synowie Polski prowadzili walkę przeciw ciemności carowi. Wybuch powstania był sygnałem do powrotu wszystkich patriotów, przebywających poza granicami kraju. Adam Mickiewicz był prawdziwym patriotą. Troski ludu były jego troskami; pociągnął więc do kraju. Zatrzymał się w Wielkopolsce i właśnie tu, w Budziszewku, przebywał najdłużej.

Miejsce, w którym poeta najchętniej spędzał czas — to park przylegający do dworku, utrzymujący do dzisiaj. Stary, rozłożysty dąb króluje nad parkiem. W cieniu jego konarów rozpamiętywał Mickiewicz dzieje swego narodu. W Budziszewku znajdujemy jeszcze drugie uroczysko, gdzie poeta spędzał długie chwile. Jest to wśród lasów położone olbrzymie, ciągnące się na przestrzeni kilku kilometrów jezioro. Wśród ludu, zamieszkującego w tych okolicach, przetrwały do dzisiaj opowiadania o wielkim zamilowaniu poety do sportów wodnych. Wierzą, że towarzyszył mu w jeziorze była

szkła wycieczek po jeziorze była krewna Łubieńskich, u których Mickiewicz przebywał w Budziszewku Konstancja, kobieta światła i mądra.

Piękne są okolice Budziszewka. Szczególnego uroku nadają im rozległe lasy, z którymi także wiąże się wspomnienie o Mickiewiczu. Wraz z potomkiem Reya z Nagłowic — Franciszkiem i wieloma innymi przyjaciółmi, uczestniczył poeta w urządzonych tu polowaniach. Szczególnie znajomym z Franciszkiem zawarła na ziemi obornickiej miała dla Mickiewicza duże znaczenie. On to udostępnił jąc poecie szereg rękopisów swego wielkiego przodka, umożliwił wieszczowi bliższe zapoznanie się z pracami jednego z twórców naszej literatury, co w późniejszym okresie wykorzystał Mickiewicz, głosząc we Francji historię i piękno słowiańskiej literatury.

Ach, jakże najdłużej i najchętniej przebywał Mickiewicz w Budziszewku, to jednak zapraszany przez życzliwe mu osoby gościł i w innych okolicznych miejscowościach. Dużo pamiętek po wieszczu znajdujemy również w Słonowie. Różnowie, Łukowie i innych wioskach pow. obornickiego.

Pierwsze po siedmiu latach rozłąki zetknięcie się z ziemią ojczyzny, z ludźmi, życzliwymi mu — wszystko to wywarło duży wpływ na poe. Na ziemi wielkopolskiej dojechał też w 1831 r. myśli napisać „Pana Tadeusza”. (E. Gr.)

IMPREZY dla robotników poznańskich

Staraniem wydziału kulturalno - oświatowego ORZZ w Poznaniu został ostatnio zmontowany ciekawy program humoru, tańca i piosenki. W programie tym, który był już i będzie jeszcze kilkakrotnie grany dla poznańskiego świata pracy biera udział popularni artyści Państw. Teatru Polskiego i Teatru Nowego, oraz wybitna śpiewaczka operowa Helena Korff-Kawecka.

Kierownikiem zespołu jest znany dobrze wszystkim poznańskim Zenon Laurentowski, który zajął się ułożeniem wartościowego programu, prowadzi konferansjerkę, oraz wspólnie z Zofią Jamrą wykonuje wianek piosenki i tańców regionalnych.

Program składa się z melodyjnych piosen, śpiewanych przez H. Korff-Kawecką, z wesołych, ludowych wierszy w wykonaniu Teresy Wańkowskiej i Władysława Dewoyny, oraz z dowcipnych monologów Kazimierza Brusiliewicza. Poszczególne występy wiąże utworami polskich i radzieckich kompozytorów doskonały zespół muzyczny „Melodia”. Publiczność robotnicza oklaskuje wszędzie wykonawców bardzo gorąco.

Artyści występowali już na zabawach ludowych w dniu Święta Odrodzenia. W ub. niedziele odbył się poranek w auli U. P., który zgromadził przedstawicieli wszystkich fabryk poznańskich. Następnym porankiem odbędzie się w niedzielę 31 bm. Organizacja poranków zajmuje się z ramienia Artosu ob Olejniczak. (b)

Radioaparaty dla 2000 szkół

Lipcowa akcja SKRK wręczenia szkółom w całym kraju 2000 radioodbiorników jest w pełnym toku realizacji. Planowana pierwotnie ilość radioodbiorników będzie przekroczona.

Terenowe komórki SKRK potrafiły należycie przygotować szkoły do radiofonizacji. Zapotrzebowano głównie duże ilości 8-wattowych odbiorników, co dowodzi zrozumienia korzyści, jakie daje szkole dobrze wyposażone urządzenie radiowe. Odbiorniki tego typu są wprawdzie droższe, ale za to dają możliwość przyłączenia adaptera, mikrofonu, oraz paru głośników o specjalnej mocy, przeznaczonych na boiska lub wielkie sale. Pozwoli to na pełne wykorzystanie urządzenia radiowego, jako wszechstronnej pomocy naukowej oraz w samokształceniu młodzieży



Zenon Laurentowski i Zofia Jamra wykonują na porankach dla świata pracy polskie pieśni i tańce ludowe.

KULTURA

powstała w walce

„Żyć w kajdanach lub swobodzie
Oto sprawa — mów Narodzie!”

(Sándor Patófi)

Dzieje Węgier, jak i wszystkich narodów bałkańskich, to historia walki o byt, o niezależność polityczną i kulturalną. W walce przeciwko obcemu wpływom z trudem zdobywał sobie język węgierski pozycję w literaturze. Panująca wszechwładnie łacina dopiero stopniowo wypierała utwory pisane w języku madziarskim.

Języku opisują historię Węgier. Na próżno kler przeklina z ambon utwory „barbarzyńskim językiem pisane”. Coraz więcej ukazuje się dzieł pisanych w tym języku. „Barbarzyński” język walczył, zdobywał sobie właściwe miejsce w literaturze. Silne ruchy reformackie, najpierw husycki, później kalwinizm, nie tylko dały podstawę

choć „Kronika Węgier” napisana przez Helai'a.

W okresie reformacji poza piśmiennictwem religijnym rozwinęła się poezja świecka. Poeta serbski Tinodi pisze utwory o tematyce ludowej. Zbiera przechoowane w podaniach ludu mity o dawnych bohaterach narodowych i wydaje poemat „O herkulesie węgierskim”.

Nastaje okres ciężkich walk z Turcją. Machinacje papieża, który stale miesza się do polityki Węgier pchają kraj w coraz to większe konflikty międzynarodowe. Naród bohaterów walczy o swą niepodległość. Historię tych walk przekazuje potomności ówczesni pisarze.

W XVI wieku Walenty Barlań w „Pieśniach kruczo”, tj. w pieśniach o buncie za Rakoczego — reformuje węgierski język poetycki.

W okresie walk i niewoli ustaje rozwój kultury narodowej. Do literatury i sztuki węgierskiej zaczyna przenikać obce wpływy. W tym czasie jako reakcja przeciw tym wpływom powstaje węgierski teatr narodowy. Zaczyna rozwijać się narodowa literatura dramatyczna. A. Szabo pisze sztukę „Król Matjan”. Porusza w niej szereg problemów społecznych. Temat czerpie z legend ludowych. Następcy jego piszą już tylko sztuki o tematyce ludowej.

Pod wpływem idei rewolucji francuskiej zaczyna się w Węgrzech w początkach XIX wieku nowy ruch kulturalny. Kultura narodowa dźwiga się ze swego upadku. Pojawiają się pierwsi narodowi malarze węgierscy. Wśród ludu odkrywa się coraz więcej talentów i wysyła na studia za granicę. Sándor Merse Pal, pierwszy węgierski impresjonista, czerpiąc z motywów ludowych — wysuła sztukę na drogę rozwoju sztuki europejskiej. On i jego szkoła wywarła poważny

wpływ na całe malarstwo środkowej Europy.

Pisarze węgierscy z XIX wieku przejmując rewolucyjne hasła zachodu przygotowują naród do walki o swe prawa.

W przeddzień Wiosny Ludów pojawiają się pierwsze utwory Sandora Patófi. Ten wielki poeta, żołnierz i rewolucjonista pierwszy wprowadził hasła walki wyzwolenczej do literatury. Oprócz pięknych pieśni ludowych, najpoważniejszą pozycję w twórczości Patófi'ego stanowi utwory rewolucyjne świadczące o głębokim zrozumieniu niedoli warstw wyzyskiwanych. Sandor Patófi zginął w czasie walk w 1949 r. jako adiutant gen. Bema.

Od bohaterskiego zrywu całego narodu węgierskiego zaczyna się nowy rozwój kultury ludowej. W literaturze i sztuce tego okresu, znajdujemy stale tematykę społeczną.

Endre Ady w swych utworach domaga się reform społecznych. József Attila, poeta proletariatu, opisując niedolę ludu stara się wykręcić przyczynę tej nędzy. W malarstwie zaczyna pojawiać się obrazy z życia i walki narodu węgierskiego. Gyula Derkovits, malarz i grafik tworzy cykl drzeworytów na temat powstania chłopów w roku 1514 pod dowództwem Doży. W artystycznej formie obrazu artysta apeluje do społeczeństwa o zniesienie nierówności społecznej.

Wyzwolenie Węgier, zwycięstwo władzy ludowej nad obcą i rodzimą reakcją usunęło tę nierówność. Zdobycze nauki, literatura, sztuka i muzyka — oto dziedziń, które udostępniono po raz pierwszy w dziejach Węgier szerokim masom społeczeństwa. Literaci i artyści węgierscy zgodnie dążą do realizacji wskazań Rządu i Partii, świadomi swych wielkich zadań w szerzeniu oświaty i kultury wśród ludu. (rc)



Na zdjęciu para młodych Węgrów w malowniczo artystycznie wykonanych strojach ludowych.

Pierwsze dzieło w języku narodowym to „Mowa pętyrseba” anonimowego pisarza.

Prosty lud nie rozumie łacińskich utworów, propagowanych przez kler. Dlatego z ludu wychodzą pierwsi pisarze narodowi. Oni to, we własnym

do ostatecznego ukształtowania się języka, lecz również spowodowały poważny rozwój piśmiennictwa.

W 1473 r. Maciej Korwin zakłada na Węgrzech pierwszą drukarnię. Z tej drukarni wy-

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Środa, 27 lipca 1949 r.

Nr 201 (214)

Powinniśmy stale widzieć i doceniać
nierozdzielność walki o budowę ustroju socjalistycznego

o pokój i postęp

z walką robotników na wszystkich kontynentach
z wyzyskiem kapitalistycznym i dyskryminacją rasową

Przewodniczący CRZZ A. Zawadzki o Kongresie ŚFZZ w Mediolanie

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący CRZZ gen. Aleksander Zawadzki w wywiadzie z przedstawicielem PAP omówił niektóre zagadnienia polskiego ruchu zawodowego na tym kongresie ŚFZZ w Mediolanie.

Pyt. Czy można by dopatrzeć się podobieństwa między akcją elementów rozłamowych w ruchu związkowym krajów zmarszalizowanych i kolonialnych, a sytuacją w ruchu związkowym Polski przedwzrzesniowej?

Odp. Podobieństwo jest oczywiste, choć skala inna. W Polsce przedwzrzesniowej ruch zawodowy był rozbity na wiele związków i związków, a winę za to ponoszą reformistyczni przywódcy związków. Stali oni na gruncie zachowania ustroju kapitalistycznego, współpracowali z rządami burżuazji i ich organami. To samo zjawisko obserwujemy dziś w St. Zjednoczonych Ameryki i krajach zmarszalizowanych.

Poziom zryw klasy robotniczej jest nieustannie atakowany, prawa związków zawodowych brutalnie naruszane, a dzieje się to przy współudziale sprzedajnych agentów burżuazji w ruchu robotniczym w rodzaju Deakina, Carey'a, Kuppera i im podobnych.

Szczególnie bezwzględnie rozprawia się burżuazja z

interesami mas pracujących i związkami zawodowymi w krajach kolonialnych, czego wstrząsające dowody przytaczali na Kongresie delegacji tych krajów.

W Polsce przedwzrzesniowej agenci burżuazji w ruchu robotniczym — Zaremba, Kwaśniewski, Ciołkosze itd. — operowali w swej niecznej rozbiłackiej robocie propagandą antyrządową, antykonstytucyjną, usuwali ze związków zawodowych komunistów a zarazem oszukiwano melli językiem o demokracji, czy też „prawdziwej demokracji”.

To samo robią Deakini, Carey'e, Kuppery i Schwenksy w związkach zawodowych swych krajów. Na początku bież. roku uczynili oni, pod dyktando swych imperialistycznych mocodawców, próbę likwidacji Światowej Federacji Związków Zawodowych, to jednak jak wiemy, nie udało im się.

Mimo ataków ŚFZZ wyszła z II Kongresu znacznie wzmacniona — liczebnie, or-

ganizacyjnie i ideologicznie. Mocniej zwały się ze sobą centrale związkowe krajów wchodzących do ŚFZZ — szerszej niż kiedykolwiek dotychczas ogarnęła ona związki krajów Azji, Afryki, Ameryki Południowej. Potężnymi i nie-wzruszonymi trzonami ŚFZZ są związki zawodowe ZSRR i krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, Francji i Włoch.

Pyt. Jakże nauki płyną dla naszego ruchu związkowego z II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych?

Odp.: Nauk jest wiele. Po-

Kongresie widzimy wyraźnie, że jednym z istotnych braków naszej pracy związkowej jest niedostateczne informowanie członków organizacji związkowych o tym, jak masy pracujące w krajach kapitalistycznych i kolonialnych walczą o swe warunki pracy i bytu i o pokój.

Brak ten będziemy musieli usunąć w naszej przyszłej pracy. **POWINNIŚMY STAŁE WIDZIEĆ I DOCENIAĆ NIEROZDZIELNOŚĆ NASZEJ WALKI O BUDOWĘ USTROJU**

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Dzięki brygadam instruktorskim
kopalnie zwiększają wydobywanie węgla

Narady wytwórcze w walce o racjonalizowanie produkcji

KATOWICE. Ogólne narady wytwórcze odbywające się co miesiąc w Zjednoczeniach Przemysłu Węglowego wywierają coraz większy wpływ na kształt gospodarki kopalni. Wspólne narady przedstawicieli Rad Zakładowych, komórek partyjnych i przodowników pracy z kierownictwem technicznym i administracyjnym umożliwiają stałą czujność na wszystkich odcinkach pracy.

Na ostatniej naradzie wytwórczej w Gliwickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, omówiono szereg podstawowych zagadnień produkcyjnych.

W pierwszej części narady przeprowadzono dokładną analizę wykonania wniosków i zleceń poprzedniej narady wytwórczej, stwierdzono, że stan bez-

pieczeństwa pracy we wszystkich kopalniach uległ dalszej poprawie. Np. ilość wypadków w kopalni Zabrze-Wschód dzięki wzmożonej czujności zmniejszyła się o przeszło 33 proc., w kopalni Zabrze-Zachód o przeszło 30 proc.

Racjonalna gospodarka oszczędnościowa przynosi efektywne rezultaty. M. in. załoga kopalni Zabrze-Wschód zaoszczędziła w czerwcu około 3 miliony zł. — załoga kopalni Makoszowy ponad 5 milionów 600 tysięcy zł.

Drugą część narady poświęcono m. in. zagadnieniu brygad instruktorskich oraz analizie stopnia wykorzystania instruktorów dla podniesienia wydobywania i racjonalizowania pracy w przodkach.

Prace brygad instruktorskich

ZAKOŃCZENIE KURSU
dla instruktorów Komitetów Powiatowych
w Centralnej Szkole PZPR

ŁÓDŹ. W centralnej szkole PZPR w Łodzi zakończony został dwumiesięczny kurs dla instruktorów Komitetów Powiatowych. Absolwentami kursu są instruktorzy Komitetów Powiatowych PZPR w liczbie 306 osób. Kurs ten ukończyło również kilku sekretarzy Komitetów Powiatowych i sekretarzy Organizacji Podstawowych PZPR. Uczestnicy kursu zapoznali się z podstawami marksizmu-leninizmu oraz z aktualnymi zagadnieniami organizacyjnymi i politycznymi.

W uroczystości zakończenia kursu uczestniczyli członkowie KC PZPR, tow. Franciszek Mazur, reprezentujący Biuro

Polityczne KC PZPR i kierowniczka Wydziału Szkoleniowego KC PZPR tow. Kozłowska.

Zywiołowa owacją na cześć przywódcy międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina, wodza Chin Ludowych Mao-Tse-Tunga i międzynarodowej solidarności mas pracujących powitali uczestnicy uroczystości 5-osobową delegację Komunistycznej Partii Chin.

401 KURSÓW-ZMP
prowadzi walkę
z analfabetyzmem

WARSZAWA. — Rozpoczęta przez Związek Młodzieży Polskiej w czerwcu br. walka z analfabetyzmem przynosi poważne wyniki. Po przeprowadzeniu rejestracji analfabetów przez zarządy wojewódzkie ZMP zdołało objąć szkoleniem do chwili obecnej ponad 19 tys. młodzieży i starszych.

Walka z analfabetyzmem rozwinięta się szczególnie intensywnie w okresie podejmowania przez młodzież zobowiązań lipcowych. W tym czasie na 401 kursach szkoliło się 6.676 analfabetów, a zespołowo 1.759 osób. Prowadzone również indywidualne nauczanie objęło ponad 10 tys. starszych i młodzieży.

W zwalczaniu analfabetyzmu przodują województwa: białostockie, gdańskie, śląskie, krakowskie, łódzkie, poznańskie i wrocławskie.

Zwiększenie obrotów
handlowych między
Polską a Włochami

WARSZAWA. W uzupełnieniu umowy clearingowej oraz umowy płatniczej, zawartej w Rzymie 15 czerwca br., po 3-miesięcznych pertraktacjach został zawarty dodatkowy układ handlowy polsko-włoski.

W ramach trzyletniej umowy przewiduje się, że Włochy dostarczać będą Polsce maszyn, wyrobów elektromechanicznych okrętów — na sumę 60 mln. dol. W razie przedłużenia umowy na czwarty rok suma ta może się zwiększyć do 80 mln. dol. Polska dostarczy Włochom ponad 1,5 mln. ton węgla rocznie oraz innych produktów.

W celu umożliwienia wykonania umowy, rząd włoski przewiduje finansowanie włoskich firm i w tym celu zostanie stworzone odpowiednie konsorcjum.

Zawarcie umowy powiększa obroty handlowe między obu krajami trzykrotnie w stosunku do roku ubiegłego.

NAUKOWCY WSPÓŁPRACUJĄ
przy opracowywaniu nowych metod
organizacji wczasów pracowniczych

WARSZAWA. W związku z opracowywaniem nowych metod organizacji wczasów pracowniczych, naczelna dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych nawiązała współpracę z szeregiem placówek naukowych w całym kraju.

Do współpracy przystąpiły m. in. seminarium socjologiczne i etnologiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Zakład Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego i Zakład Pedagogiki Społecznej w Łodzi.

W związku z tym w bież. mies. do placówek Funduszu Wczasów Pracowniczych wyjechała już grupa socjologów Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz 5-osobowa ekipa studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Profesor Kubacki
odznaczony orderem
„Sztandar Pracy”

Prezydent R. P. B. Bierut odznaczył m. in. orderem „Sztandar Pracy” II klasy prof. Uniwersytetu Poznańskiego Wacława Kubackiego.

Mechanizacja rolnictwa



Z roku na rok wzrasta coraz poważniej mechanizacja pracy przy uprawie roli. Kilka dni temu rozpoczęły w Polsce prace kombajny — uniwersalne maszyny rolnicze otrzymane z ZSRR. Na zdjęciu sнопowiązka traktorowa przy pracy.

Żniwa w całej pełni



Po krótkotrwałym okresie deszczów, nastąpił znów słoneczny dzień. Na polach widać pracę — trzeba wykorzystać piękną pogodę i do końca żniw. Wozu wysoko załadowanemu, zwozi zboże do stodoły.

Wolność informacji i prasy musi służyć sprawie ZAPEWNIENIA POKOJU a nie propagandzie wojennej

Wystąpienie dr. SUCHEGO w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ

GENEWA (PAP). Na posiedzeniu plenarnym Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ rozpatrywana była rezolucja o wolności informacji i prasy, opracowana przez Komitet Społeczny.

Celem tej rezolucji miało być uniemożliwienie szerzenia jakiegokolwiek propagandy wojennej lub podburzającej do nienawiści narodowej, rasowej i religijnej.

Rezolucję tę poddał ostrej krytyce delegat ZSRR Zonow, który stwierdził, że rezolucja w obecnej redakcji nie daje rękojmi uniemożliwienia propagandy wojennej lub podburzającej do nienawiści między narodami. Komitet Społeczny nie przyjął poprawki radzieckiej, zalecającej państwom — członkom ONZ — przedsięwzięcie kroków ustawodawczych i innych przeciwko propagandzie nazistowskiej i faszystowskiej.

Delegat Polski dr Suchy przedstawił prawdziwy obraz stosunków panujących w prasie amerykańskiej, cytując liczne przykłady podburzania do wojny i zniesławiania względnie podawania oczywiste fałszywych wiadomości przez prasę amerykańską.

Delegat polski przytoczył

również dane oficjalne, wskazujące na monopolistyczną strukturę serwisu informacyjnego w USA. Przeważająca ilość dzienników, agencji prasowych i radiostacji pozostaje pod kontrolą trustów prywatnych, monopolizujących informacje.

Polska koncepcja wolności informacji — stwierdził dr Suchy — opiera się na dysponowaniu środkami informacji przez naród polski, którego celem jest zapewnienie trwałego pokoju i przyjaznej

współpracy międzynarodowej. Min. Suchy wskazał w dalszym ciągu na sukcesy prasy polskiej: od chwili wyzwolenia nakład dzienników w Polsce uległ podwojeniu, a tygodników nawet potrojeniu.

Z mocą podkreślił dr Suchy, że faszyzm istnieje nie tylko w Hiszpanii i niektórych krajach Ameryki Łacińskiej, że w zachodnich strefach Niemiec toleruje się szowinistyczną propagandę antypolską i że w strefach tych liczą zbrodniarzy wojenni powrócili na odpowiedzialne stanowiska gospodarcze i administracyjne. Również we Włoszech — stwierdził dr Suchy — neofa-

szystów korzystają z zupełnej wolności propagandy.

Polska koncepcja wolności informacji — stwierdził dr Suchy — nie jest zgodna i nie pokrywa się z pojęciem wolności podburzania do wojny i nienawiści podobnie jak koncepcja wolności osobistej nie może zawierać w sobie wolności popełniania zbrodni.

Jeżeli życzeniem Rady Gospodarczo-Społecznej jest istotnie, aby prasa światowa działała w duchu wytycznych ONZ — to musi ona kategorycznie potępić propagandę nazistowską i faszystowską — zakończył swe przemówienie dr Suchy.

OBOK TRASY W — Z

335-metrowy maszt radiostacji Raszyńskiej

największym osiągnięciem techniki polskiej

Uroczyste otwarcie radiostacji PR w Raszynie

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm. Prezydent RP, Bolesław Bierut dokonał uroczystego otwarcia centralnej radiostacji Polskiego Radia w Raszynie, wzniesionej wspólnym wysiłkiem polskich robotników, techników i inżynierów.

335-metrowy maszt radiostacji raszyńskiej (wyższy od słynnej wieży Eiffala w Paryżu) jest obok trasy W—Z największym dotychczasowym osiągnięciem techniki polskiej.

Na uroczystość otwarcia nowej radiostacji przybyli członkowie Rady Państwa, marszałek Sejmu W. Górowski, członkowie Rządu z wicepremierem Mincem na czele oraz przewodniczący CRZZ A. Zawadzki. O godz. 10.15 przybył Prezydent RP, Bolesław Bierut w towarzysztwie premiera Cyrankiewicza. Wśród manifestacyjnych owacji prezydent Bierut dokonał otwarcia radiostacji, przecinając wstęgę okalającą podstawy ogromnego masztu.

Po przemówieniu premiera Cyrankiewicza, tekst jego podaliśmy w numerze wczorajszym, głos zabrał dyrektor naczelny Polskiego Radia, który zobowiązał początki pracy nad odbudową radiofonii polskiej. „Polskie Radio” — powiedział dyr. Billig — rozpoczęło swoją działalność w Lublinie mając do dyspozycji 5 KW stację polową, tzw. „pszczołkę”, ofiarowaną przez Związek Radziecki.

W okresie 5-letniej pracy odbudowano już 14 radiostacji, o łącznej mocy ponad 400 kw, oraz zarejestrowano 1100 000 abonentów tj. o wiele więcej niż było przed wojną. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy w ramach Czynu Lipcowego przyłączono do radiowęzłów ok. 800 wsi, w których zainstalowano ok. 40 000 głośników.

Na zakończenie uroczystości Prezydent R. P. Bolesław Bierut udekorował wysokimi odznaczeniami wyróżnionych w pracy robotników, techników i inżynierów.

W godzinach południowych otwarto uroczystie centralną rozgłośnię Polskiego Radia przy ul. Myśliwieckiej. Nowa rozgłośnia rozpoczęła swą pracę inauguracyjnym koncertem, nadanym już na falach nowej radiostacji.

Wzrosty i dzieci

KATOWICE, Związek Zawodowy Górników rozpoczął po raz pierwszy w roku bieżącym akcję wysyłania na wczasach z dziećmi. Pierwszeństwo w wyjeździe na wczasy mają przodownicy pracy.

Domy wypoczynkowe dla matek z dziećmi mieszczą się w pięknych komfortowo urządzonej wille. Każda z matek wraz ze swymi dziećmi ma do dyspozycji osobne pomieszczenie. W ciągu całego dnia dzieci pozostają pod opieką specjalnie wyszkolonego personelu wychowawczego oraz wykwalifikowanych pielęgniarek, co umożliwia pracującą matce racjonalne i pełne wykorzystanie wczasów na odpoczynek własny.

Wzrosty i dzieci

Wzrosty i dzieci

Wzrosty i dzieci

za dolarową kurtyną

* Mister Nourse jeden z doradców gospodarczych Trumana, na temat wzrostu bezrobocia w USA wypowiedział zdanie, że które może drogo zapłacić Oświadczył on mianowicie: „że armaty i amunicji nie zmniejszą bezrobocie”.

* W USA wymyślono nowy „job”, czyli sposobność zarobienia dolarów. Wysiannicy Wall Street szukają naiwnych wśród robotników i drobnych mieszczan jako klientów akcji przemysłowych. Ogłoszenie odpowiedniej treści zamieszcza m. in. prasa związkowa zawodowców, które z ruchem zawodowym tyle ma wspólnego, co akcie wielkich trustów wyścigów nautycznych.

* W USA wymyślono nowy „job”, czyli sposobność zarobienia dolarów. Wysiannicy Wall Street szukają naiwnych wśród robotników i drobnych mieszczan jako klientów akcji przemysłowych. Ogłoszenie odpowiedniej treści zamieszcza m. in. prasa związkowa zawodowców, które z ruchem zawodowym tyle ma wspólnego, co akcie wielkich trustów wyścigów nautycznych.

* We Francji także czyni się co może, aby wykażać że nie mordercy są winni, lecz ofiary. W witrażach księżarstwa obecnie honoruje miejsce księżka b. adwokata Lavała w której rozstrzelany zbrojca urasta do roli bohatera narodowego.

* Przed sądem w Mediolanie stanie wkrótce 29 W.ochów, głównie b. partyzantów, którzy brali udział w zażenieniu Mussoliniego i jego kochanki. Nie odważając

* W USA wymyślono nowy „job”, czyli sposobność zarobienia dolarów. Wysiannicy Wall Street szukają naiwnych wśród robotników i drobnych mieszczan jako klientów akcji przemysłowych. Ogłoszenie odpowiedniej treści zamieszcza m. in. prasa związkowa zawodowców, które z ruchem zawodowym tyle ma wspólnego, co akcie wielkich trustów wyścigów nautycznych.

Zwycięski marsz na południe Chińskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że formacje Chińskiej Armii Ludowej po rozgromieniu 4 armii kuomintangowskich w pobliżu Packi, kontynuują trzema kolumnami swój zwycięski marsz na południe.

Pierwsza kolumna wojsk ludowych posuwając się w kierunku zachodnim wzdłuż rzeki Han zajęła miasto powiatowe Pingli na pograniczu prowincji Szensi i Hanan biorąc do niewoli kilka tysięcy żołnierzy kuomintangowskich. Oddziały Armii Ludowej wkroczyły również do kilku innych miast w pobliżu Pingli.

Kolumna środkowa, która z prowincji Sian zdążyła na południe, wyzwoliła kilka miast, rozbijając dwie dywizje kuomintangowskie.

Trzecia kolumna posuwając się na południe od Packi wzdłuż szosy Szensi-Szechuan, zdobyła kilka miast nie napotykając większego oporu.

W środkowej części prowincji Fukien formacje Armii Ludowej wyzwoliły miasto powiatowe Juki, położone w odległości 100 km na zachód od Fuczu. Garnizon kuomintangowski złożył broń.

Nowe strajki w Finlandii

HELSINKI (PAP). Jak donosi prasa fińska, liczba bezrobotnych w mieście Kemi osiągnęła 4 tysiące osób. Robotnicy domagają się podwyżki płac w związku z dewaluacją marki fińskiej i ostrą zwyżką cen na produkty żywnościowe.

Prawicowi socjal-demokraci prężą się do rozłamów strajku, skierowali do Kemi znanego rozbijacza związkowego Rantana i socjal-demokrate Triugge, którym polecono wszelkimi środkami złamać strajk. Prasa demokratyczna wyraża przekonanie, że wysiłki prawicowych socjal-demokratów zmierzające do rozbicia jedności strajkujących zakończą się niepowodzeniem.

Grecka Armia Demokratyczna wzmaga działalność na obszarze całego kraju

PARYŻ (PAP). Ostatni komunikat wojenny ogłoszony przez agencję Elefteri Ellada stwierdza, że Grecka Armia Demokratyczna wzmaga działalność na obszarze całego kraju.

Z Peloponezu donoszą, że jednostki trzeciej dywizji Armii Demokratycznej zaatakowały i zlikwidowały siły nieprzyjacielskie, znajdujące się w wiosce Pretimi w rejonie Argolidy. W Rumelii jednostki drugiej dywizji zniszczyły kompanie nieprzyjacielskie koło miejscowości Koryschades w rejonie Karsenisi oraz dokonały udanego wypadu przeciwko bazie faszystowskiej Moschokaria tuż obok miasta Lamia. W Tessalii jednostki pierwszej dywizji zlikwidowały kompanie nieprzyjacielskie na wyznaczonej Polydendri i dokonały szeregu mniejszych sukcesów operacyjnych. Jeden z oddziałów kawaleryjskich wdarł się głęboko na tyły nieprzyjaciela i wkroczył do wioski Ampelones w odległości 11 km od miasta Larissa. W Macedonii wschodniej i Tracji oddziały siódmej dywizji Armii Demokratycznej odpierały skutecznie od trzech dni ataki skoncentrowanych sił nieprzyjacielskich na odcinkach Oreon, Parnesti, Karyophyto i Xanthi.

We wszystkich tych bitwach nieprzyjacieli poniosł straty w wysokości przeszło pół tysiąca ludzi, przy czym w ręce Armii Demokratycznej wpadło wiele sprzętu.

Udział ZSRR w międzynarodowych wystawach przemysłowych

MOSKWA. W roku bieżącym Związek Radziecki weźmie udział w trzech międzynarodowych wystawach przemysłowych, które odbędą się we wrześniu i październiku w miejscach Płowdiw (Bułgaria), w Pradze i w Budapeszcie.

Związek Radziecki wystawi tam nowe wyroby przemysłu budowy maszyn, przemysłu lekkiego, chemicznego oraz spożywczego, które dotąd nie były ekspozowane na wystawach międzynarodowych. Poza tym zademonstrowane zostaną osiągnięcia narodów ZSRR w dziedzinie nauki, literatury i sztuki. W toku są również przygotowania do pierwszej radzieckiej wystawy przemysłowej w Rumunii. W Bukareszcie trwają obecnie prace nad budową wielkiego pawilonu dla tej wystawy, która zajmie obszar o powierzchni 7 tys. m kw.

Walka klasy robotniczej

KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH
to wielki wkład w dzieło obrony pokoju

(Dokończenie ze strony 1)

JU SOCJALISTYCZNEGO, O POKÓJ I POSTĘP, Z WALKĄ NASZYCH BRACI ROBOTNIKÓW NA WSZYSTKICH KONTYNETACH Z WYZYSKIEM I UCISKIEM KAPITALISTYCZNYM ORAZ DYSKRIMINACJĄ RASOWĄ.

Walka klasy robotniczej krajów kapitalistycznych i kolonialnych — to wielki wkład w dzieło obrony pokoju, a więc i w dzieło naszej pokojowej pracy nad odbudową kraju i budową socjalizmu.

Pyt.: Jak ocenić rolę polskiego ruchu zawodowego w walce o światową jedność związkową i o pokój?

Odp.: Walka o jedność światową i o pokój, a zarazem praca i osiągnięcia związków

Amerykane narzucają dewaluację szylinga w Austrii

WIEDEN (PAP). Dziennik „Oesterreichische Volksstimme” donosi, że koła rządzące Austrii zamierzają z rozkazu Amerykanów przeprowadzić dewaluację szylinga. Gazeta podkreśla, że obniżka kursu waluty austriackiej musi nieuchronnie spowodować wzrost cen towarów importowanych. Zwyżka cen tych towarów, zwłaszcza paliwa i surowców, zwiększy koszty własne towarów przeznaczonych na eksport. Z tego powodu dewaluacja szylinga nie przyczyni się bynajmniej do zwiększenia eksportu. Jak to usiłują dowiedzieć austriackie koła rządzące.

Dewaluacja szylinga — pisze „Oesterreichische Volksstimme” — nałoży nowe ciężary na masy pracujące Austrii, wywoła ona dalszą podwyżkę cen, spadek realnej wartości plac oraz wzrost bezrobocia.

Trzęsienie ziemi w Turcji i Grecji

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w rejonie Izmiru koło Smyrny (Turcja) w nocy z soboty na niedzielę trzęsienie ziemi zniszczyło setki domów. 8 osób zginęło.

W tymże czasie trzęsienie ziemi nawiedziło wyspę grecką Chios niszcząc 40 proc. zabudowań. 2 osoby zostały zabite, a 28 odniosło rany.

Kłamstwo i oszczerstwo to w polityce broń krótkowzroczna i obracająca się przeciwko samym ich autorom. Doświadczyl tego na sobie ostatnio władcy tytiwskiej Jugosławii.

W związku z porozumieniem osiągniętym podczas paryskiej sesji Wielkiej Czwórki w sprawie granicy austriacko-jugosłowiańskiej rząd jugosłowiański podniósł wrzawę, protestując przeciwko decyzji paryskiej twierdząc, że podjęta ona została bezpodstawnie i bez naradzenia się z przedstawicielami Jugosławii. Rząd jugosłowiański posunął się nawet tak daleko, że wysłał w tej sprawie notę do rządu radzieckiego, podejmując daremną próbę usprawiedliwienia przy pomocy oszczerstw antyradzieckich swoich zakulisowych machinacji z imperialistami.

Próba ta zakończyła się haniebną kompromitacją tytiwskiego rządu. W odpowiedzi na notę jugosłowiańską, rząd radziecki wykazał całkowitą bezpodstawną tytiwskich pretensji. Wykazał on ponadto, że twierdzenia rządu jugosłowiańskiego były obliczone na to, by ukryć przed narodem jugosłowiańskim krach tajnych rokowań z przedstawicielami W. Brytanii, jakie

rząd jugosłowiański prowadził w sprawie traktatu austriackiego za plecami rządu radzieckiego.

Dwie sprawy zasługują na szczególne podkreślenie w odpowiedzi rządu radzieckiego.

Pierwsza to fakt, że rząd jugosłowiański prowadził tajne rokowania w

Titowscy oszczerzy przygwożdżeni

[Komentarz do noty radzieckiej skierowanej do rządu jugosłowiańskiego]

sprawie traktatu austriackiego z państwami zachodnimi, bez wiedzy ZSRR jeszcze w 1947 roku. Było to jeszcze na długo przed ogłoszeniem rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w KPJ. Już wówczas rząd jugosłowiański prowadził więc swą politykę antyradziecką. Gdyby bowiem rząd jugosłowiański traktował rząd radziecki jako rząd sojusznicy, nie prowadziłby wówczas za jego plecami zakulisowych rozmów. W ten sposób odłonięta została jedna z kart zdrady

tytiwskiej, karta datująca się jeszcze z 1947 r.

Druga istotna sprawa uwydatniona przez notę radziecką, to fakt, że tylko dzięki wysiłkom rządu radzieckiego zagwarantowane zostały w Paryżu prawa dla słoweńskiej i chorwackiej mniejszości narodowej w Austrii oraz, że przekazano Jugosławii jako odszkodowanie za straty wyrządzone jej w czasie wojny mienie austriackie, znajdujące się na terytorium Jugosławii. Stwierdzenie to jest jeszcze jednym dowodem dla narodów Jugosławii, kto jest ich prawdziwym przyjacielem.

W świetle wymienionych faktów co pozostaje z pretensji rządu jugosłowiańskiego?

Pozostaje tylko i wyłącznie kompromitacja tego rządu, zdemaskowanie jego antyradzieckiej intencji, wykazanie jego powiązań z imperializmem. Nie to oczywiście było celem kliku tytiwskiej, gdy podjęła swą zakłamana akcję dla wykazania rzekomej krzywdy wyrządzonej Jugosławii przez Związek Radziecki. Titowscy oszczerzy przeliczyli się jednak. Nota radziecka zdemaskowała ich kłamstwa. Ujawniona przez nią prawda o konszachtach tytiwców z imperialistami pomoże narodom Jugosławii jeszcze lepiej zrozumieć antynarodowy charakter polityki obecnego rządu jugosłowiańskiego.

Bohaterowie KLASY ROBOTNICZEJ — bohaterowie narodu polskiego

(W piątą rocznicę tragicznej śmierci Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej)

W listopadową niedzielę 1943 r. przed domem nr 12 przy ul. Grottera w Warszawie, zatrzymało się auto, z którego wysiadło kilku gestapowców. Po dłuższej chwili wyprowadzili oni z zakamuprowanego mieszkania przybyłych na zebranie sekretarza generalnego KC PPR tow. Pa. Findera i członka KC tow. Małgorzatę Fornalską.



Paweł FINDER

Posiedzenie Komitetu Centralnego, wyznaczone na ten dzień, nie odbyło się. W osiem miesięcy później, 26 lipca 1944 r., kiedy Armia Radziecka wyzwalała teren Polski spod krwawej, hitlerowskiej okupacji — tow. FINDER i Fornalska zostali bestialsko zamordowani podczas likwidacji Pawliaka, przechodząc przedtem cale piekło gestapowskich „badań”.

Nie doczekali się urzeczywistnienia swych marzeń — nie zobaczyli owocu swych lat pracy i walki. Zginęli, jak żyli — bohatersko, dumnie, z głęboką wiarą w prawdę, którą głosili. Dziś, w piątą rocznicę ich śmierci, Polska Zjednoczona klasa robotnicza oddaje hołd tym niezłomnym i ofiarnym bojownikom o sprawę ludu pracującego, o sprawę wolności Polski Ludowej.

W artykule, poświęconym pamięci tow. Pawła Findera i Pawła, Kazimierz Mijał. „Ponieważ był człowiekiem i dużej kulturze politycznej i wysokim poziomie moralnoetycznym, obcą mu była zarozumiałość, opryskliwość, obraźliwość... unikał chwalców, cenił krytyczne zdanie, wypływające z troski o dobro sprawy, siebie kontrolował — stąd wszystkie, co robił, było proste i jasne, bezpośrednie i przekonujące, wzbudzające respekt i szacunek.”

A oto, co w broszurze poświęconej tow. Małgorzacie Fornalskiej, pisze tow. Teodora Feder: „Każdy, kto spotkał się z nią w pracy, czy w życiu prywatnym, wiedział, że jest ona bojowniczką, sprawcą, żołnierzem wolności, że kocha ludzi i walczy o ich dobro, zapominając o sobie.”

Życie Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej — to wzór przykładu oddania partii, wierności sprawie socjalizmu, rewolucyjnej pracy i rewolucyjnej walki.

Oboje wyrosli z ludu. Tow. Paweł już jako osiemnastoletni gimnazjasta związał się na Śląsku z ruchem robotniczym. Na uniwersytecie w Wiedniu, a później na wyższych uczelniach we Francji pod pseudonimem Paul Reynot, bierze czynny udział w pracach partii komunistycznej. Pierwsze aresztowanie młodego dyplomaty chemii następuje przez policję francuską w Clermont-Ferand po wystąpieniu wiecowym. W połowie 1928 r. — wraca do Polski i staje się aktywnym bojownikiem polskiego ruchu rewolucyjnego. Małgorzata Fornalska — wraz z rodziną — biednymi chłopami z Lubelskiego została w 1941 r. ewakuowana do Carycyna (obecnie Stalingrad).

Wróciła do Polski zbrojna w doświadczenie pracy w SDKPiL, której organizacja skupiała polskich robotników pracujących w Carycynie z doświadczeniem

nabytym w czasie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej. Oboje — choć sobie jeszcze nieznani — kontynuują swą działalność w Komunistycznej Partii Polski.

Czym było życie działaczy rewolucyjnych w Polsce przedwrześniowej, jeśli nie nieustanną pracą i walką przeplatana więzieniami, aresztami, śledztwami?

Toteż więzienia i areszty stały się ich prawdziwymi uniwersytetami, po opuszczeniu których rzucali się z nową energią i pasją do walki z wyżyłskiem i faszysmem w obronie interesów ludu pracującego, o Polskę ludu pracującego.

Już w 1930 r. zapoznaje się tow. FINDER z więzieniem w Łodzi, a potem z „Centralniakiem”, Pawliakiem i Mokołotowem w Warszawie, wreszcie z więzieniem w Rawiczu, gdzie miał odsiedzieć 12 lat.

Tow. Fornalska, znana pod pseudonimem „Jasia” zapoznaje się z więzieniem w 1921 roku podczas swej pracy partyjnej w Lublinie. Od 1922 r. przez 4 lata przeszła przez więzienie w Warszawie, Lublinie, Sandomierzu i Sieradzu. Okres wolności poświęca ona wyłożonej pracy nad sprawami wiejskimi i organizowaniem rewolucyjnego ruchu kobiecego.

Krótkie aresztowanie następuje jeszcze w 1935 r., a od 1936 r. bramy więzienia warszawskiego zamknęły się za tow. Jasią aż do wojny.

Wybuch wojny otwiera celę więzienia w Rawiczu i w Warszawie. Oboje wydostają się na wolność i stają natychmiast do walki z najeźdźcą, tak jak to uczynili wszyscy działacze komunistyczni, tak jak to uczynił Nowotko, Buczek, Lampe i inni.

Tow. FINDER i Fornalska przyłączają się do pracy nad zorganizowaniem Polskiej Partii Robotniczej. Tow. tow. FINDER i Fornalska pracują teraz razem i razem przewyciężają tysiące niebezpieczeństw, jakie niesie okupacja i straszliwy terror wroga. Rośnie ruch oporu, wzrasta akcja sabotażowa i wzrasta też

liczba ofiar. W listopadzie 1942 ginie od skrytobójczej kuli pierwszy sekretarz generalny PPR, tow. Marceł Nowotko.

Posterunek po nim obejmuje tow. Paweł. Tow. Fornalska zostaje jego najbliższym współpracownikiem. Bez przerwy, z cechującą ich pogardą śmierci rozwijają rewolucyjną i patriotyczną działalność. Tow. Jasia jest czynna we wszystkich pracach organizacyjnych, redaguje „Trybunę Wolności”. Tow. Paweł opracowuje program Polskiej Partii Robotniczej. Dzięki jego aktywnej współpracy ukazuje się deklaracja PPR „O co walczymy”, u podstaw której zawarta była myśl ścisłego związania walki, prowadzonej u boku Związku Radzieckiego, o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne.

Niestrudzona, rewolucyjna praca wśród ciągłych niebezpieczeństw zabiera im wszystkie dni. Dzięki ich pracy zbliżała się wolność, zbliżała się jasna nadzieja zwycięstwa i powstania odrodzonej Polski Ludowej.

W nieszczęśliwą listopadową niedzielę 1943 r. zabrali ich Polscy gestapowskie zbiry. 26



Małgorzata FORNALSKA

lipca 1944 r. zginęli od faszystowskich kul, ale nie zginęli w pamięci polskiego ludu pracującego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Bronisław Troński

STANISŁAW DĘBSKI dyr. Działu Rolnictwa i Reform Rolnych

Sprawnie przebiega akcja żniwna na terenie woj. poznańskiego

Od 7 lipca br. rozpoczęły się na polach naszego województwa żniwa. Jęczmiona ozime i rzepak, zostały skoszone i zwiezione do stodoł względnie zestertowane. Trwa praca nad ścięciem podstawowych zbóż żyta i pszenicy.

Tegoroczna kampania żniwna została należycie zawczasu przygotowana. Pod przewodnictwem Wojewody powołane zostały Wojewódzki i Powiatowy Komitety Usprawnienia Akcji Żniwnej, których organem wykonawczym są Referaty Rolnictwa i Reform Rolnych.

Do zadań Komitetów Usprawnienia Akcji Żniwnej należy m. in.:

1. Kontrolowanie przy pomocy aparatu państwowej administracji rolnej stanu zaopatrzenia Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych (S.O.M.) potrzebnych do akcji żniwnej, po żniwnej i omłotowej.

2. Wyposażenie i przygotowanie techniczne maszyn żniwnych jak: kosiarek, żniwiarek i snopowiązałek.

3. Dopilnowanie aby snopowiązałki były zaopatrzone w płótna oraz aby S.O.M-y miały potrzebny sznur, którego jest wystarczająca ilość dla całego województwa poznańskiego.

4. Stwierdzenie czy Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni (P.Z.G.S.) ma odpowiednią ilość sznurka, płótna, węgla do omłotów i smarów oraz dopilnowanie aby te artykuły nie były sprzedawane w złej jakości, użytkowane na inne cele.

5. Dopilnowanie by Komitety Powiatowe i Gminne były w posiadaniu sporządzonego planu pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie na każdą gromadę w okresie żniw.

5.a) Sprawdzić czy wytypowane magazyny zbożowe są dostatecznie przygotowane do zsybow, czy zostały dezynfekowane oraz czy jest dostateczna ilość pomieszczeń.

6. Zorganizować w porozumieniu z Zakładami Przemysłowymi, Organizacjami Młodzieżowymi i w ogóle z

ludnością miejską — masowy udział w żniwach, w szczególności dla Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych.

Ośrodki maszynowe pracują dobrze

Z dotychczasowego przebiegu akcji żniwnej na terenie województwa poznańskiego wynika:

1. S.O.M. zrozumiały, że decydują one o szybkości i oszczędności wykonaniu zbiorów, oraz o wykonaniu podstawowych prac uprawnych, mających poważny wpływ na kulturę gleby, a tym samym na jej urodzajność. Zrozumiał też i chłop wielkopolski, że praca maszynami jest kilkakrotnie tańsza od pracy przy pomocy kossy czy sierpa. Dlatego też w S.O.M-ach istnieje duża kolejka zamówień na maszyny. Jednak jeszcze nie zawsze pilnują S.O.M-y kolejności należytej dla której są powołane, a mianowicie, że służą chłopom mało i średnio rolnym. Stosunki kumoterskie muszą zniknąć raz nareszcie z S.O.M-ów.

Realizacja

pomocy sąsiedzkiej

Niezwykle ważnym elementem w akcji żniwnej, przy braku sprzętu wśród biedoty wiejskiej, rekrutującej się z repatriantów przesiedleńców i parcelantów jest pomoc sąsiedzka. Dekret o rządowej pomocy sąsiedzkiej nakłada obowiązek na tych gospodarzy, którzy mają konie i maszyny rolnicze, aby pomogli chłopom nie posiadającym koni i maszyn w pracach rolnych na dogodnych warunkach.

Zainteresowani chłopcy mało i średnio rolni muszą zainteresować się planem o pomocy sąsiedzkiej, opracowanym dla swej gromady i domagać się aby pomoc sprzętu i maszyn była dostarczana w porę, solidnie i tanio.

Pomoc sąsiedzka jest bowiem nie filantropią a na-ze-

dziem walki z wyżyłskiem bogaczy wiejskich. Zainteresowani chłopcy muszą twarde domagać się tego, co im się z dekretu o pomocy sąsiedzkiej należy.

Brygady żniwne

W dzisiejszym ustroju nie jest rzeczą obojętną dla miast, a ściślej mówiąc dla klasy robotniczej w miastach, brak rąk roboczych w akcji żniwnej.

Dlatego też na apel KW PZPR i Komitetów Usprawnienia Akcji Żniwnej — ruszyły brygady robotników, młodzieży ZMP i SP do pomocy w pracy żniwnej PGR, spółdzielni produkcyjnych. Ekipy robotnicze mechaników, monterów, ślusarzy z zakładów wykorzystując święta i niedziele oraz dni powszednie jeżdżą bezpośrednio w teren, reperując maszyny rolnicze, a tym samym przyspieszają i usprawniają akcję żniwną.

Meldunki z terenu akcji żniwnej mówią o sprawnym jej przebiegu na terenie całego województwa poznańskiego. Obecnie kończy się już koszenie żyta. W wielu powiatach nie można stosować żniwiarek i snopowiązałek przy koszeniu ze względu na wyległe zboża, a stosować można tylko koszenie ręczne kosami. Żyto zostało skoszone już od 80 do 100 proc., a niektóre powiaty zwioły już zboże do stodoł w granicach 50 do 60 proc.

Trzeba z całym naciskiem podkreślić, że tempo pracy w obecnej akcji żniwnej tak w P.G.R. jak też w spółdzielniach produkcyjnych i chłopach gospodarstwach jest wielkie a wypływa ono i z tego, że dzisiaj chłopcy wiedzą doskonale że mimo większych urodzajów cena na zboże zostaje niezmieniona. Opałacalność i stałość ceny za zboże w Polsce Ludowej jest podnieciem do wyłożonego wysiłku przy akcji żniwnej dla chłopów także i w naszym województwie poznańskim.

Z tegorocznych doświadczeń inwestycyjnych trzeba wyciągnąć wnioski na rok 1950

Już niejednokrotnie pisaliśmy, że trudność przerobienia 14-miliardowych kredytów inwestycyjnych w naszym województwie spowodowana jest brakiem dokumentacji technicznej dla robót planowanych na rok bieżący. Wyjaśnialiśmy przy tym, że duże zaległo, w Biurach Projektów i Studiów sporządzających dokumentację, powstają na skutek braku odpowiedniej — do naszych obecnych potrzeb — liczby inżynierów i techników. Miesiąc bieżący zadecyduje o losach naszych kredytów inwestycyjnych, a ponieważ przedsiębiorstwa budowlane sygnalizują poprawę na „froncie” walki o dokumentację, jesteśmy przekonani, że mimo tych wielu trudności kredyty zostaną przerobione.

Nie wolno nam jednak sugerować się tą pomyślną perspektywą do tego stopnia, aby z doświadczeń bież. roku nie wyciągnąć wniosków, aby już dziś nie szukać środków, które nam zapewnią spokojną, systematyczną pracę w roku przyszłym. Tym więcej, że będzie on pierwszym rokiem naszego wielkiego 6-letniego planu rozbudowy i dobrobytu i że z uwagi na to właśnie, pewnie niedociągnięcia tolerowane obecnie, nie będą dopuszczalne w r. 1950.

Poważne przeszkody w planowym przebiegu prac w br. stwarzali sami inwestorzy. Brzmiało to jak paradoks. Dla każdego jasne jest bowiem, że nikomu nie zależy bardziej na wykonaniu inwestycji jak właśnie inwestorowi. Tak jest istotnie, ale przeszkody, których przyczyną stali się inwestorzy, nie wynikały z opieszałości, tylko z niezręczności przepisów, lub ich błędnej interpretacji. Na tym tle powstawały nie tylko często nieuzasadnione zarzuty pod adresem banków finansujących i kontrolujących wykonanie inwestycji, ale i zahamowanie prac.

Co to są Inwestycje?

Dobrze się stało, że w tych dniach kierownictwo po znańskiego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego zorganizowało dla inwestorów przemysłowych jednodniowe obrady o charakterze seminarium, mające na celu wyjaś-

stworzenia nowego, lub polepszenia istniejącego już majątku trwałego. „Remont kapitalny” jest to przywrócenie sprawności technicznej obiektu do pierwotnego stanu. „Remont bieżący” zmierza do zachowania tej sprawności w okresie eksploatacji.

Dlaczego takie rozgraniczenie pojęć jest ważne? Otóż uchwała Rady Ministrów z 8. 1947 o zasadach finansowania, potwierdzona dekretem o reorganizacji banków z 10. 48 r., postanowiła, że Narodowy Bank Polski finansuje przedsiębiorstwa w zakresie eksploatacji, a Bank Gospodarstwa Krajowego w zakresie inwestycji. Dokładne więc określenie charakteru prac jest konieczne, bo inwestycje finansować będzie BGK, remont bieżący — NBP z funduszy obrotowych a remont kapitalny — z funduszy specjalnego. Niewłaściwie sporządzony i źle złożony wniosek, wymaga dodatkowych wyjaśnień, korespondencji, konferencji a tymczasem realizacja planu utkwi na martwym punkcie. Harmonogramy robót przedsiębiorstw budowlanych zostają zakłócone i jeden błąd wprowadza w wielu punktach dezorganizację.

O czym Inwestorzy wiedzieć powinni

Z rozmów z uczestnikami narady wynikało, że nieporozumienia bywają również na tle ustalania planów inwestycyjnych poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych. Niektórzy bowiem kie-

rownicy naszych fabryk myśleli jeszcze kategoriami kapitalistycznymi i — kierując się żęszta chęcią zwiększenia produkcji swego zakładu — domagają się takiej jego rozbudowy, jakiej ogólny plan gospodarczy w danym momencie nie przewiduje. Uwzględniając nawet pobudki, takie stanowisko uznać należy za niesłuszne. Właściwością bowiem naszego ustroju jest gospodarka planowa i nie wolno nam prowadzić politykę „własnego podwórka” — chcieć jej podporządkować ogólnopństwowy plan i cel.

Nie dla wszystkich inwestorów jasna jest również sprawa komu można zlecać wykonanie dokumentacji i robót. Na naradzie wyjaśnione zostały, że dokumentację wykonać może Biuro Projektów przy Centr. Zarządach, Biuro Proj. i Studiów Bud. Przem., własne biura techniczne i osoby prywatne. Wykonawcami robót są: przy pracach do 2 mil. zł — Centrale Rzemieślnicze, do 10 mil. zł — Spółdzielnie Pracy, ponad 10 mil. zł państwowe przedsiębiorstwa budowlane i SPB.

Niejednokrotnie bywa i tak, że inwestorzy nie rozumieją potrzeby sporządzania dokumentacji prawnej, tzn. ustalenia stosunku prawnego inwestora do obiektu. I dopiero wtedy, kiedy wszystko przygotowane jest już do rozpoczęcia robót, zaczynają się starania o dokumentację prawną, co powinno być czynnością przygotowawczą. Na tle tych niezrozumień powstają trudności zakładającej harmonijną współpracę

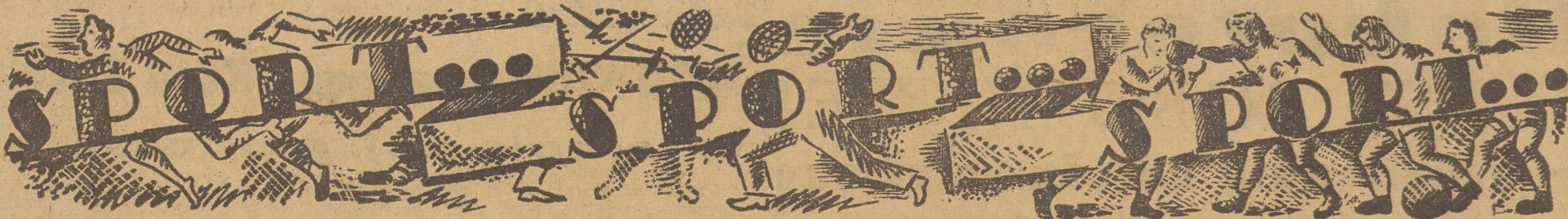
inwestorów z bankiem i utrudniające planowe wykonanie inwestycji. A rezultat tych trudności był taki, że kredyty inwestycyjne przezważnie nie były przerabiane w tym roku, na który były zaplanowane, że terminy wykonania robót przesunęły się na rok następny, co oczywiście opóźniało z kolej planowanie i wykonanie dokumentacji na rok przyszły itd.

W roku 1950 nie będzie liberalizmu inwest.

Rok 1950 będzie rokiem rygorystycznym w dziedzinie inwestycji. Kredyty inwestycyjne będą w planie 6-letnim wzrastać z roku na rok i nie można do nieskończoności stosować tak daleko posuniętego liberalizmu, który w efekcie dał np. w budownictwie przemysłowym do lipca br. 40 proc. dokumentacji i przerobienia 11 proc. kredytów. Na 1 stycznia 1950 r. musi być przygotowana całkowicie dokumentacja prawna i techniczna, a na dzień 31 grudnia ukończone wszystkie roboty uwzględnione w planie.

Ponieważ BGK powierzone zostało wykonanie planu inwestycyjnego, kierownictwo Oddz. Poznańskiego słusznie jest zdania, że bank nie powinien się ograniczać do roli biernego wykonawcy dekreto- i przepisów, a raczej przejść do organizowania możliwości mających wolny na wykonanie planu. Zorientowanie inwestorów w zagadnieniach inwestycyjnych od strony ich finansowania, zapoznanie ich z przepisami, niejednokrotnie błędnie rozumianymi, ułatwi pracę inwestorom i bankowi, a planowi na rok 1950 zapewni terminowe wykonanie.

E. Kwiatkowska



Porażka, której nie należy się wstydzić

Sport kajakarski jeszcze do niedawna ograniczał się do wycieczek i do spacerów na Warcie i na niektórych jeziorach. Dzięki troskliwej opiece nad wszystkimi galeziami sportu, kajakarstwo w Polsce Ludowej awansowało do stopnia sportu masowego, a co za tym idzie również do sportu wyczynowego. Początkowe nieśmiałe kontakty przerodziły się teraz w poważne spotkania, nawet międzypaństwowe. Mecz z Węgrami był pierwszą próbą, pierwszym egzaminem naszych możliwości, bo na mistrzostwa Europy i Olimpiadę wysyłał się jedynie jednostki. Próba sił naszego całego zespołu z silną reprezentacją węgierską wypadła dobrze. Przegraliśmy co prawda, ale porażka nie jest bolesna, bo i przeciwnik był wspaniały i różnica punktów niewielka.

Mecze międzypaństwowe uczą wtedy, kiedy wiemy, że przeciwnik nasz stylowo, technicznie oraz taktycznie nie

tylko nas przewyższa, ale cieszy się dobrą opinią na ogólnowiatowym terenie sportowym i my sami pragniemy czegoś naprawdę nauczyć się. Od Węgrów można było nauczyć się wiele.

Rzucając się w oczy różnicą między zawodnikami węgierskimi i polskimi był przede wszystkim sposób wiosłowania. Polacy uderzają wiosłami chaotycznie, podczas gdy Węgrzy wkładają wiosła do wody spokojnie i ciągną je z całej siły do ostatniego momentu oporu. Najlepiej można było zaobserwować różnicę klasy w biegach zespołowych. W takich czworakach Węgrzy wiosłowali idealnie, harmonijnie. Zdawało się, że jedno wiosło zagłębia się do wody i jedno wynurza się. Polacy natomiast grzeszyli brakiem koordynacji. Cztery wiosła — cztery uderzenia. Ponadto Węgrzy nie przeginają tak, jak my przesadnie kości, gdyż nie pracują jedynie rękoma, a całym

ciałem. Dzięki temu ruchy ich mają więcej płynności.

Po tym meczu na pewno nasi wybrańcy czegoś się nauczyli. Mamy nadzieję, że będą się starali opanować podpatrzony tajemniczy technik kajakowej.

Dobrze się złożyło, że pogoda dopisała i że w Poznaniu nie było żadnej innej imprezy sportowej, bowiem regaty kajakowe ściągnęły 20 tysięcy ludzi nad Rusałkę.

Poznań jest najlepszym ośrodkiem kajakowym w Polsce, żeby jednak dorównać klasie europejskiej, należy udoskonalić technikę, pracować nad stylem zawodników i podciągać młodzież.

„Orleń” krakowskie remisują w Czechosłowacji

Na terenie Czechosłowacji spotkały się krakowskie „Orleń” z reprezentacją okręgu Vsetin, wzmocnioną 2 piłkarzami praskiego ATK. Mecz, po bardzo żywej i na dobrym poziomie stojącej grze, zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:1).

Bramki dla „Orleń” zdobyli: Radoń i Kaszuba; dla gospodarzy: Pospisil i Hlavacek.

L.Z.S. (Kaźmierz) - L.Z.S. (Obrzycko) 4:8

Towarzyski mecz piłkarski powyższych zespołów ludowych, rozegrany w Kaźmierzu, zakończył się niespodziewaną

Znowu dwa Ludowe Zespoły Sportowe powstały w powiecie szamotulskim

Sport na wsi szamotulskiej zdobywa coraz więcej zwolenników. Lista istniejących i zespołów ludowych powiększyła się o dalsze 2 kluby sportowe. W bieżącym miesiącu powstały one przy Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej w Obrzycku i Szczepankowie.

Inicjatorem utworzenia zespołu w Obrzycku jest ob. Marian Szczepny, obecny prezes. Poza tym w skład zarządu wchodzi: St. Kaseja — wice-

prezes, S. Sokłysiak — kierownik piłkarskiej, St. Strojny — sekretarz, Janna Kołodziej — skarbnik.

Utworzono sekcję kajakową ze względu na dogodny warunki treningowe (Warta) i sekcję pływacką.

Ludowy Zespół Sportowy w Szczepankowie powstał staraniem prof. Gabrieli Tomaszkowej. Na razie czynne są sekcje piłki ręcznej i ping-pongowa. Sport w Szczepankowie, jednej z większych i wzorowych gromad w pow. szamotulskim, ma wszelkie możliwości dalszego rozwoju.

Zarząd tworzą: Ed. Napierała — prezes, Stanisław Kaczmarek i Tadeusz Łopiński — wiceprezesi; kierownicy gier, Krystyna Łukówna — sekretarz, Seweryn Mataj — skarbnik.

RADIO

na środę, 27 lipca 1949 r.
5,15 Streszczenie wiadomości porannych; 5,30 Koncert dla świata pracy; 6,00 Dziennik poranny; 6,15 Muzyka rozrywkowa; 6,35 Program dnia; 7,00 Wiadomości dziennika porannego; 7,30 Muzyka rozrywkowa; 8,00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8,05 Poradnik gospodarstwa domowego; 12,04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy towarzyskiej; 12,30 Muzyka; 12,35 Audycja dla wsi pod pt. „Jak stosować system „O” w akcji żniwnej” w opr. Lecha Polakowskiego; 12,35 Melodie ludowe w wyk. zespołu Józefa Stęcia; 13,35 Muzyka obładowa; 14,00 „Wycieczka czynnym ludem” w op. S. Piłsudskiego; 14,15 „Pstrąg” — kwintet Franciszka Schuberta; 14,30 Informacje poznawcze; 15,05 Z cyklu „Wiedza o morzu” pogad. pt. „Ciekawostki morskie ZSRR” w opr. Józefa Balceraka; 15,15 Pogadanka sportowa z Gdańska; 15,25 Informacje ogólnopolskie; 15,30 „Krasula z cyrku pod Gwiazdami” — słuchowisko dla dzieci; 15,30 „Porty wybrzeża zachodniego” — pogadanka z cyklu „Poznaj swój kraj”; 15,30 Audycja rozrywkowa — zespół rytmiczny Tadeusza Polańskiego; 17,00 I Dziennik popołudniowy; 17,15 Muzyka operetkowa gra Orkiestra Rozg. Warszawskiej; 18,00 „Głos młodych”; 18,45 „Kankuta” — montaż poetycki; 19,00 II Dziennik popołudniowy; 19,15 „Szpilki” — audycja satyryczna; 19,30 Koncert chopinowski; 20,00 Audycja literacka; 21,00 Dziennik wieczorny; 21,25 Muzyka; 22,45 Felieton oświatowy pt. „Za kulisami polityki kolonialnej” w opr. Sabiny Kubala; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,10 Koncert muzyki klasycznej; 23,50 Program na dzień następny.

Wydawca R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu
K-1286

„Gwardia” (Kalisz) 2:1 „Kolejarz” (Gorzów) 2:0

Już od pierwszego gwizdka gwardziści narzucili mordercze tempo, opowiadając zupełnie sytuację. W tej części meczu kaliszanie zagrali wprost koncertowo, spychając zaskoczonych kolejarzy do defensywy. Piłka wędrowała od nogi do nogi. Napastnicy „Gwardii” bramkę Mielczarka zasypywali gradem strzałów. Doskonali bramkarz gości brawurowo likwidował nieliczne strzały napastników gorzowskich. Wynik bezbramkowy utrzymał się przez 25 minut. W 25 minucie gry Tomaszek („Gwardia”) zdobył pierwszy punkt dla swoich barw, strzelając do pustej bramki. W zamieszaniu podbramkowym doznał on kontuzji ręki, to też w 37 minucie Bułata strzelił drugą bramkę. Po utracie tej bramki Mielczarek zrezygnował z dalszej gry, a miejsce jego zajął rezerwowo Ruczał.

Po przerwie obraz gry zmienił się. Do głosu doszli kolejarze. W 14 minucie gry po przerwie Miazek uzyskał honorową bramkę dla barw Gorzowa. Gorzowianie nie mogli wyrobić sobie dogodnej pozycji do strzału. Byli zbyt powolni, natomiast kaliszanie strzelali groźnie. Doskonale broniący Ruczał dwukrotnie uratował swoją drużynę od utraty dalszej bramki.

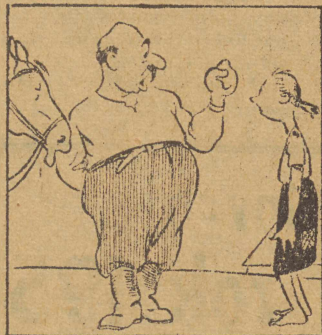
Stan bramkowy do końca meczu nie uległ zmianie. Zawody prowadziło bardzo dobrze sędzia Krawczyński z Trzebnicy. Ok.

Mistrzowie świata na stadionach polskich

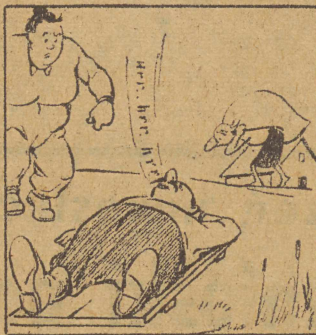
W celu uświetnienia wyścigu dookoła Polski Czechosłowacki Związek Kolarski zamierza przysłać do Polski dwie najlepsze drużyny piłki rowerowej oraz mistrzowski zespół w jeździe figuralnej. Czesi startowali w 12 miastach, przed zakończeniem każdego etapu. Jak wiadomo, zawodnicy czescy w obu konkurencjach posiadają tytuły mistrzów świata.

Książki KUK uczą i bawią

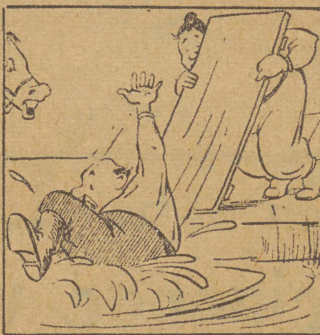
Wicus i Florcia



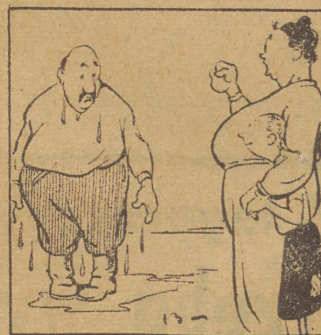
„Zle pracujesz niedołęgo — mówi wiejski bogacz srogo — poczęstuj się kulałkiem — zamiast Tobie płacić drogo!”



„Zabierz zaraz cztery worki — pojedziemy dziś do młyna! Pan gospodarz łpi nad wodą — a pracuje dziewczynina.”



„Czekaj tylko pasibrzuchu — pomyślała Florcia miła: wysunęła szybko deskę — pana w wodę już wrzuciła!”



Wyszedł z wody mokry, drżący — Florcia patrzy z straszną miną: „tylko spróbuj przyjemnie — Znow się znęcać nad dziewczyną!”



przełożył Józef Brodzki

Po zastrzyku okazało się, że pacjentowi najzupełniej wystarcza prymitywna sztuka gotowania wdowy Gargo. Z ogromną żarłocznością rzucał się na każdą potrawę i połykał ją z taką szybkością, że doktor Popf musiał go uprzedzić, że musi starannie rozgryzać pożywienie jeżeli nie chce na całe życie zostać z chorym żołądkiem.

Zaledwie Padrele zdążył zjeść obfite śniadanie, gdy już z niecierpliwością czekał na obiad, a po obiedzie leżąc na tapczanie, lub spacerując po pokoju marzył o kolacji, spoglądając raz po raz na zegarek.

Natychmiast po dokonaniu zastrzyku doktor Popf na poliniowanym arkuszu papieru umieścił wszystkie dane dotyczące pacjenta: jego wiek, wagę, wzrost, objętość klatki piersiowej, położenie serca itd. Sfotografował nagi Padrele na tle białych drzwi jego pokoju zarówno z profilu jak en face, oddzielnie twarz, oddzielnie tułów i wrzucił mu własnoręcznie wypracowany przez niego rozkład dnia, podkreślając przy tym, iż w interesach nauki i jego własnych powinien ściśle trzymać się tych instrukcji.

Cała żywnościowa strona tego eksperymentu została powierzona wdowie Gargo. Była ona nieustannie zajęta gotowaniem, z trudem znajdując czas na udanie się wraz z Bereniką na targ, gdzie rozmiary dokonywanych zakupów budziły niemałą sensację. Trzeba było usprawiedli-

wiać się w ten sposób, że przychodzący do zdrowia doktor ma wilczy apetyt, ale jednocześnie jest tak kapryśny w wyborze dań, że jego żona musi przygotowywać dla niego co najmniej pół tuzina rozmaitych potraw, z których doktor wybiera to, co mu przypadnie do smaku.

Z początku to niezbyt skomplikowane kłamstwo uspokoiło właścicieli sklepów, a za ich pośrednictwem i resztę miejscowych plotkarzy. Radzi byli dowiedzieć się, że ów doktor Popf nawet podczas choroby zachowuje się jednakowo dziwnie, jak i wtedy gdy był zdrow. Biednej pani Popf wyrażano wszelkimi sposobami swe szczere współczucie.

Następnym zagadnieniem, niemniej trudnym do rozwiązania była sprawa ubrania. Padrele bowiem rósł i przy tym tak szybko, że ani doktorowa, ani wdowa Gargo nie mogły wspólnymi siłami zapewnić mu mniej więcej wygodnego odzienia. O doskonałości kroju ubrania nie było mowy i oto po raz pierwszy od czterech pokoleń przedstawiciel dynastii Padrele, który żył otoczony królewskim przepychem, dowiedział się o tym, że ubranie może być przenicowane, lub też przerobione z innego.

Z początku posługiwano się starymi ubraniami doktora Popfa. Gdy ich zabrakło, namówiono wdowę Gargo, by za bająką sumę, która ją po prostu przeraziła, sprzedała trzy ubrania i letnią płaszcz, pozostałe po jej zmarłym mężu. Doktorowa i wdowa Gargo nabrały już wtedy takiej wprawy, że od biedy mogły uszyć zupełnie przyzwoite ubranie, ale i te zapasy również wyczerpały się. Nabywanie materiałów w miejscowych sklepach było rzeczą ryzykowną, dość bowiem już było plotek na temat zakupów żywności, których rozmiary rosły z dnia na dzień.

Gdy zabrakło męskich ubrań do przerobienia, sieg-

nięto po stare płaszcze pani Popf. Ostatni tydzień Padrele paradował w jakimś skróconym szlafroku doktorowej.

Trzecie zagadnienie: obuwie, zostało nierozstrzygnięte. Padrele cały czas spędzony w domu doktora Popfa dreptał w rannych pantoflach pani domu, a później samego doktora, przymocowanych wstążeczkami.

Na ulicę, rzecz prosta, Padrele nie wychodził. Nawet do ogródka (trzy jabłonie, dwa drzewka śliwkowe i kilka krzaczków agrestu), znajdującego się na tyłach domu, wypuszczano go jedynie przy zachowaniu maksymalnych środków ostrożności i to tylko nocami, po uprzednim zbadaniu całej okolicy.

Przeważną część czasu Padrele-młodszy, spędzał w towarzystwie żony doktora. Wdowa Gargo, która od rana do nocy miała pełno roboty w kuchni, niekiedy w chwilach wolnych przychodziła do narożnego pokoju, by posłuchać niezwykłych opowieści przybyłego.

Wszystko, co opowiadał, zakrawało na bajkę: rodowy pałac w Mieście Wielkich Zab, marmurowe wille w najpiękniejszych miejscowościach nad Oceanem, luksusowe kabiny na najwspanialszych parowcach, na których odbywał swe podróże po dalekich morzach, apartamenty w najdroższych hotelach, w których zatrzymywali się jedynie milionerzy i osoby panujące.

Wszystko to było dla Bereniki, nie mówiąc już o wdowie Gargo, jakąż przecudowną i wymarzoną podróżą w inne światy, nęcącą, lecz niedostępną, jak Mars.

Trudno było przyzwyczaić się do myśli, że tuż obok w narożnym pokoju niewielkiego domku doktora Popfa siedzi żywy przedstawiciel tych pięknych, niedostępnych światów, niczym żywy mieszkawiec Ma-sa, który wkrótce na zawsze powróci na swą planetę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pracownicy zielonogórskich zakładów pracy uczcili Święto Odrodzenia rozbiórką i wywózką gruzów z Odlewni

Na terenie Odlewni zielonogórskiej ruch i gwaro. Mimo, że jest to dzień świąteczny — pracuje około 150 ludzi. Wywożą gruz, szlakę, cegły.

W rozmowie z sekretarzem podstawowej organizacji PZPR, Tomiakiem, przewodniczącym Rady Zakładowej, Janczykiem i dyr. Wawrzynowskim, dowiadujemy się, że do już pracującej załogi Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr 9, kończącej swoje zobowiązanie w dniu dzisiejszym, dołączyła się załoga zielonogórskiej Szachtowni i Szczecińsk.

Pracownicy tychże zakładów na specjalnym zebraniu powzięli uchwałę, w wyniku której postanowiono uczcić Święto Odrodzenia przepracowaniem 1200 godzin przy rozbiórkę i wywózkę gruzów z Odlewni. Ponieważ zakłady, zatrudniając przeważnie kobiety, toteż one wiodą tutaj prym.

Podchodzący do grupy kobiet czyszczących cegły, wśród nich pracują przodownice pracy 2 siostry Oszelewskiej i dyr. Wawrzynowski, który, chociaż z owiązaną ręką z zapalem pracuje przy oczyszczaniu cegiel. W tym samym zespole zwraca naszą uwagę młody chłopiec, układający cegły.

Z rozmowy z nim dowiadujemy się, że przyszedł w zastępstwie za swoją mamusie, ma lat 13 i nazywa się Leon

Wiśniewski. Na nasze pytania, czy wie, dlaczego dzisiaj pracuje, odpowiada:

— Pewnie że wiem, przecież 22 lipca jest Święto Odrodzenia, pracujemy na jego cześć.

Młoda robotnica Stanisława Tadeja, członkini ZMP, wywożąca wagonikami gruz mówi nam:

— Pracuje się nam bardzo

dobrze, a dzisiejsze wywożenie gruzu uważam za obowiązek, bowiem i ja chcę przyczynić się do uczczenia Święta Odrodzenia.

O godz. 12 pierwsza zmiana szykuje się do domu, następna pracować będzie do godz. 18. Oglądając wykonane roboty tej zmiany, widzimy, że zrobiono dużo i dobrze. (Lg)

Występy zespołu Fabryki Zgrzeblarek w dniu Święta Odrodzenia w Czerwieńsku

Gmina Czerwieńsk w powiecie zielonogórskim obchodziła uroczystości Święta Odrodzenia. Już w przeddzień uroczystości odbył się capstrzyk, a potem akademii w Ośrodku Kultury i Wychowania Fizycznego.

W dniu 22 lipca cała gmina przybrała charakter odświętny. Domy udekorowane we flagi narodowe podnosiły uroczysty nastrój.

W godzinach rannych organizacje polityczne, społeczne oraz delegacja robotników Fabryki Zgrzeblarek pod kierow-

nictwem tow. M. Zmudzkiego zebrały się przed budynkiem Zarządu Gminnego.

Otwarcia uroczystości dokonał wójt gminy łow. Leśniewski, poczym nastąpiły przemówienia przedstawicieli organizacji, którzy w krótkim zarysie omówili znaczenie PKWN dla Polski Ludowej.

Na zakończenie części oficjalnej odbyła się defilada organizacji przed miejscowymi władzami.

Sekcja kulturalno-oświatowa Fabryki Zgrzeblarek odegrała w sali Domu Ludowego jednoktówkę pt. „Wujaszek” używając swą grą duże uznanie miejscowego społeczeństwa. Na

leży podkreślić, że dla uczczenia Święta Odrodzenia gmina Czerwieńsk wykonała liczne zobowiązania jak: PGR Nietków na dzień 22. VII, skosiło wszystko żyto, gromada Łaski wybudowała most na kanale Zimna Woda, Pracownicy PKP z odcinka drogowego i działu drogowego przepracowali przy żniwach w liczbie 40 osób po 4 godziny. Podstawowa organizacja PZPR przy administracji ośrodka WF przepracowała przy żniwach 100 godzin.

Zespół PGR Czerwieńsk podjął współzawodnictwo ze zespołem PGR Kłonica o wykonanie ukończenia żniw w przeciągu 20 dni. W akcji żniwnej na szczególne wyróżnienie zasłużył i traktorzysta Zygmunt Skwieżyński, który w przeciągu 18 dni skosił 16,5 ha. (Sf)

Przemianowanie Liceum Rolniczego w Ziełencu na Liceum Rachunkowości Rolnej

Decyzją Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Państwowe Liceum Rolnicze w Ziełencu zostało przemianowane na Państwowe Czeroletnie Liceum Rachunkowości Rolnej.

Jest to jedyne tego typu liceum na terenie województwa poznańskiego. Daje prawa i. zw. dużej matury, możliwość dalszego kształcenia się na uniwersytecie lub na technikum objęcia posady.



Dzisiaj środa 27 lipca 1949 roku
Pantaleona — Przebora
Jutro czwartek 28 lipca 1949 roku
Wiktor — Świętopełk

ODDZIAŁ REDAKCJI
„GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Żeromskiego nr 3, tel. 400.

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Miejscowa Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 854
Pogotowie ratunkowe ambulator.
PKK: 800.

Straż Pożarna: 149.
Hotel pod Białym Orłem tel. 300.
DYŻURY LEKARZY
25 bm. 632ur pełni dr. E. Dąbrowski, ul. Widok nr 25.

REPERTUAR KIN
GUBIN — „Pionier”
„Siostra Łokaja”
KROSNO — „Lubuskie”
Narzędzia z Turkmieni
LUBSKO — „Patria”
„Ostatnia szansa”
ŚWIEBODZIN — „Rialto”
„Antoni i Antonina”
WĄSOWA — „Hel”
„Eolero”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Dzwonnik z Notre Dame”

Pracownicy samorządowi w Zielonej Górze założyli kasę zapomogowo-pożyczkową.

W ub. tygodniu w Zielonej Górze odbyło się zebranie Związku Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznych.

Sprawę kasy zapom. pożycz. zreferował i wyjaśnił ob. Zboralski. Do Zarządu Kasy powołano 6 członków i tyleż zastępców oraz 3 członków i tyleż zastępców do Komisji Rewizyjnej.

Do Komitetu Szkoleniowo-Opiekuńczego wybrano ob. Brunon Well jako przewodniczącego i Józef Zboralski jako zastępcę przewodniczącego. Do podkomisji do walki z analfabetyzmem wybrani zostali ob. Jan Woźniak z ramienia Rady Zakładowej, Zbigniew J. Jurek z ramienia PZPR, Józef Zboralski z ramienia Zarządu Miejskiego, Bronisław Grzybek z ramienia Zw. Zaw.

W związku z współzawodnictwem Zw. Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Zw. Zaw. Prac. Państwowych, członkowie uczcili dzień Święta Wyzwolenia pracą przy rozbiórkę domu na ul. Fabrycznej nr. 46.

Inicjatywa tow. Józefowicza przyczyniła się do odbudowy świetlicy

Gromada Kamień w gminie Krosno Odrz. to stosunkowo niewielka wioska, licząca 22 gospodarstwa. Pozornie — taka sama wieś, jak każde inne, a jednak stała się ona ostatnio jeszcze jednym przykładem ile może zrobić grupa ludzi aktywnych, którzy dbają o dobro ogółu.

Niedawno jeszcze patrząc na dziury w ścianach, wybite pociskami artyleryjskimi, na zerwane dachy, puste wnętrza okien i drzwi, w budynku przeznaczonym na świetlicę — wielu wzruszało ramionami zastanawiając się ile po trzeba pieniędzy i czasu, aby dom ten odbudować...

Byli jednak i tacy którym sprawa świetlicy mocno leżała na sercu. Ob. Teofil Józefowicz sekretarz gromadzkiego koła ZSCh postanowił, że jednak świetlica w Kamieniu musi być i to jak najprędzej.

Z pomocą ob. ob. Juliana, Materno, Stanisława Plata, Stanisława Żemojdzina i Władysława Wolskiego — wziął się do pracy.

Tow. Józefowicz wziął na swoje nazwisko pożyczkę w KKO, za którą zakupił szkło, zamki, gwoździe i inny materiał potrzebny na remont świetlicy.

Potem była gorączkowa praca... W ciągu 7 dni z dziur nie pozostało już ani śladu, dach pokryto, okna lśnią szybami, a nowiutkie, jasne drzwi zapraszają obecnie do wnętrza.

Trzeba jeszcze naprawić uszkodzone przewody elektryczne i kupić żarówki.

Nieufnie patrzyli mieszkańcy Kamienia na te poczynania. No, cóż, prawda... świetlica jest ale kto tam pójdzie... puste ściany stoły i te parę krzesel oglądających. Co tam robić? A Józefowicz to na

pewno rozumie nie ma — swoje pieniądze na świetlicę wyłożył.

Słyszac to sekretarz ZSCh uśmiecha się pod nosem... zorganizował jedną zabawkę, drugą, występy świetlicowe i o dziwo! — Jest frekwencja, są pieniądze...

— Świetlica spłaciła swój dług.

Aż pewnego dnia radiowy koncert muzyczny zwałił ciekawych mieszkańców Kamienia do świetlicy.

W estetycznie urządzonej świetlicy jest i przyjemnie. — Porozkładane czasopisma i ustawione równiutko książki, zapraszają do obojętności i czytania.

Dziś, gdy tylko mrok zapadnie, mieszkańcy dumnie napływają do świetlicy posłuchać radia, poczytać gazet czy posuchać pogadanek kulturalno — oświatowych — zorganizowanych przez zarząd świetlicowy. (Aw)

Pies w Pile nie jest luksusem 2000 zł za podatek — to stanowczo za dużo

Nowy podatek od psa w wysokości 2000 zł spotkał się w Pile z wielkim oburzeniem całego świata pracy, tym bardziej, że suma ta jest wielkim uszczerbkiem w budżecie domowym. Warunków pilskich nie można porównać n. p. z poznańskimi.

W mieście gdzie poszczególni domy są od siebie bardzo oddalone i gdzie znajduje się dużo domków jednorodzinnych w których nieraz kobieta sama nocuje podczas gdy mąż pracuje w zmianie nocnej, pies jest konieczny. Nieodzowny jest również w gospodarstwach w których mąż i żona cały dzień przebywają na polu przy pracy.

Często spotyka się wśród społeczeństwa takie wypowiedzi, że należało by raczej obłożyć wysokim podatkiem pijaków, zakłócających spokój publiczny, niż właścicieli psów, którzy są zmuszeni częstokroć psy zgładzić, nie mogąc opłacić, tak wysokiego podatku.

Zdarzają się wypadki, że właściciele wyrzucają psy z domu, a wążające się psy są groźne dla człowieka i zwierzę

cia. Sądymy, że Woj. Rada Narodowa przechyli się do prośby mieszkańców i zmniejszy w Pile podatek od psów.

Zezem

„Pęknięta” belka granitowa

Z okazji przyjazdu Marszałka Zimierskiego który był obecny na poświęceniu standardu jednostki wojskowej w Sulechowie w kwietniu br., Zarząd Nieruchomości Miejskich w Zielonej Górze usunął przed gmachem Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Bankowej belki granitowe odgradzające chodnik od trawnika.

Było to konieczne celem umożliwienia wejścia orkiestrze Zastawu na trawnik podczas przygotowania do defilady. Zobowiązano się wówczas nawet że trawnik zostanie uporządkowany w ciągu 14 dni.

Niestety miła już czwarty miesiąc, a nikt dotąd nie pomyślał jeszcze aby belki przestawić na dawne miejsce.

W międzyczasie jedna z belek pękła z „porpaczy” nad niesłownością tak poważnej instytucji jak ZM.

Jesteśmy przekonani, że tylko unieszczenie belek na dawnym miejscu zapobiegnie dalszym możliwym „pęknięciom”. (Wz)

Na pocztówce

„Szanowna Redakcjo”

Zielona Góra posiada wiele zwolenników jazdy na motocyklu. Zamierzam tych zielonogórczan niezawasze są zgodne z wysokim umiłowaniem spokoju mieszkańców śródmieścia. Bo też nie należy do przyjemności słuchać hałaśliwego warkotu wściekłych silników. W dodatku główna ulica miasta jest miejscem treningów naszych „czolowych zawodników” a wiadomo treningi odbywają się bez tłumików.

Może by władze administracyjne zajęły wreszcie zdecydowane stanowisko przeciwko tym wyrykom? (Jo)

Otwarcie Gospody Wiejskiej w Sulechowie

Zgodnie z podjętymi uchwałami przez Zarząd Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej dnia uroczystości 5 rocznicy Święta Odrodzenia, w dniu 21 bm. została otwarta w Sulechowie Gospoda Wiejska. Otwarcia Gospody dokonał burmistrz miasta tow. Gruszczyński. W krótkim okolicznościowym przemówieniu kier. Sam. Chłopskiej tow. Olejniczak określił ważne znaczenie Gospody dla miasta. Jest ona 18 z rzędu sklepem Sam. Chłop. w Sulechowie.

Robotnicy sulechowscy przyjęli otwarcie Gospody Wiejskiej z wielkim zadowoleniem. (Md)

Kto chce być technikiem? Państwowe Liceum Techniczne „SP” przyjmuje zapisy

Komenda Powiatowa „SP” przyjmuje zgłoszenia kandydatów na pierwszy rok nauki w 4-letnim Państwowym Liceum Technicznym „SP” w Gorzowie.

O przyjęcie mogą się ubiegać kandydaci w wieku od 16 do 20 lat. Do podań kierowanych na adres Komendy „SP” należy załączyć: metrykę urodzenia, orzeczenie lekarskie, ostatnie świadectwo szkolne, opinię ZMP, o ile kandydat należy do związku względnie opinę władz administracyjnych.

Uczniowie liceum otrzymują bezpłatnie naukę, wyżywienie, umundurowanie, opiekę lekarską oraz pomoce szkolne.

Podania należy przysyłać w

neprekraczalnym terminie do dnia 20 sierpnia br.

Czteroletnie Państwowe Liceum Techniczne „SP” jest państwową szkołą techniczną, po ukończeniu której absolwent otrzymuje dyplom technika z prawem wstępu na Politechnikę.

R. A.

Dzień 22 lipca w Centralnym Ośrodku WF w Czerwieńsku

Uroczystości związane z dniem 22 lipca rozpoczęły się w Centralnym Ośrodku Wychowania Fizycznego już w przeddzień uroczystą akademią na którą zostali zaproszeni przedstawiciele miejscowych władz.

Mówcy w krótkich referatach omówili znaczenie 5-tej rocznicy wydania Manifestu Lipcowego do narodu polskiego.

Po przemówieniach przedstawicieli i władz wszyscy zebrani udali się na defiladę.

Po południu na terenie Centralnego Ośrodka WF rozpoczęły się pokazy gimnastyczne w wykonaniu uczestników kursu.

Wybory do gminnych spółdzielni w pow. świebodzińskim

Na terenie powiatu świebodzińskiego ukończone zostały wybory do Zarządu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

W skład nowowybranych zarządów weszli mało i średniorolni chłopcy, robotnicy i inteligencja pracująca. 25 proc. nowo wybranych członków zarządów stanowią kobiety.

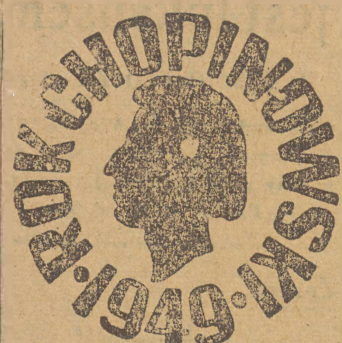
Zebrań wyborczych w całym powiecie wybrali byli przez członków ze zrozumieniem ważnej roli jaką odgrywa w budowie Polski Socjalistycznej — Spółdzielczość. (Cw)

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

Ob. Bronisław Jacczak z gm. Łaski pow. Zielona Góra przy pracy w polu został kopnięty przez konia w okolicę żołądka tak silnie, że stracił przytomność. Zaalarmowana karetka pogotowia przewiozła kareta nieszczęśliwego wypadku do szpitala powiatowego.

Kandydaci do szkół metalurgicznych i hutniczych

Młodzież od lat 16—20, chcąc się kształcić w szkołach metalurgicznych i hutniczych może się zgłosić do Komendy Powiatowej PO „SP”, która przyjmuje zgłoszenia na 1-roczone szkoły zawodowe. Podania należy składać w kancelarii „SP” przy ul. Widok.



Po zakończeniu cyklu koncertów „Żywego Wydania Dzieł Chopina” w Warszawie i w szeregu innych miast, następną wielką imprezą Roku Chopinowskiego będzie IV międzynarodowy konkurs dla pianistów w Warszawie. Rozpocznie się on w dniu 15 września i trwać będzie do 15 października br. Doskonała opinia, jaką pozostawiły po sobie poprzednie konkursy, na kładła na organizatorów bardzo poważne obowiązki.

Jury konkursu powołane przez Prezydium Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego, posiada skład następujący: rektor Zb. Drzewiecki — przewodniczący, prof. W. Woytowicz — sekretarz, członkowie: prof. J. Ekier, prof. J. Hoffman, prof. H. Sztopka, prof. St. Szpinalski, dyr. R. Jasiński oraz prof. Żurawlew — inicjator konkursów im. Chopina.

Na zaproszenie Komitetu Roku Chopinowskiego w skład jury IV Międzynarodowego Konkursu im. Chopina wejdą wybitni przedstawiciele pedagogiki i sztuki pianistycznej z zagranicy. Ze Związku Radzieckiego przyjadą dwaj byli uczestnicy i laureaci poprzednich konkursów: prof. Lew Oborin i prof. Paweł Sieriebriakow. Z Anglii przybędzie A. Hedley, z Austrii — J. Marx, z Brazylii — M. Tagliafero z Bulgarii — D. Nenow, z Czechosłowacji — F. Maxian, oraz wielu innych.

Dla zwycięzców w Konkursie przewidziane są następujące nagrody: Prezydenta R. P. — 500 tys. złotych, Prezesa Rady Ministrów — 400 tys. zł, Ministerstwa Kultury i Sztuki — 300 tys. zł, Ministerstwa Spraw Zagranicznych — 300 tys. zł, Prezydenta m. st. Warszawy — 250 tys. zł, oraz nagroda Polskiego Radia, przyznawana tradycyjnie na wszystkich poprzednich konkursach chopinowskich za najlepsze wykonanie mazurków.

Sprawę eliminacji najlepszych wykonawców muzyki Chopina na Konkurs warszawski rozwiązano w Związku Radzieckim w ten sposób, że najpierw odbyły się konkursy eliminacyjne w poszczególnych konserwatoriach. Wszelkich zwycięzców konkursu eliminacyjnego odbył się w dniach od 27 ub. m. do 2 bm. w Moskwie. Stało się o nim ogółem 52 pianistów i pianistek. Przybyli przedstawiciele sztuki muzycznej Ukrainy, Gruzji i in. republik radzieckich. Konkurs wykazał wysoki poziom wykonawczy muzyki Chopina. Wyróżnieni w nim pianiści staną do rozgrywek w Warszawie. (2)

Polak, który stworzył nową naukę

(Sylwetka wielkiego uczonego K. Funka)

Wśród nazwisk wybitnych uczonych, którzy byli pionierami w naukach przyrodniczych pod koniec XIX i z początkiem XX wieku, znajduje się nazwisko naszego rodaka — Kazimierza Funka. Jego dorobek badawczy pozostaje na zawsze zapisany w dziejach nauk biologicznych, a nazwisko polskiego uczonego trwałe związane z nazwą i zasadniczymi pojęciami nauki o witaminach.

Kazimierz Funk urodził się 23 lutego 1884 r. w Warszawie. Po ukończeniu szkoły średniej poświęcił się studiom w zakresie botaniki i zoologii, a następnie chemii. Szczególnie interesowała go chemia ustrojów żywych. Około r. 1910 zwraca uwagę na pewne, tajemnicze składniki o potężnym działaniu biologicznym, zawarte w pokarmie, które nazywa witaminami. Wyniki swoich i cudzych badań zebrał w monografii o witaminach, która spowodowała przewrót w nauce o żywieniu i doczekała się wielu wydań.

Jak wielu wybitnych uczonych polskich, Kazimierz Funk nie znalazł, niestety, warunków do pracy w ojczyźnie. Dopiero w 1925 r. zostaje powołany on do Warszawy, jako kierownik działu biochemicznego Polskiej Szkoły Higieny. Nie potrafił on jednak i teraz zapewnić dostatecznych warunków do pracy i życzliwej atmosfery. Po 2 latach Funk udaje się za granicę.

Pośród licznych prac tego badacza największe znaczenie mają te, które odnoszą się do witamin. Funk zainteresował się żywo sprostrenkami, które poczyniono na schyłku XIX wieku odnośnie zasad żywienia. Pojawiające się w tym czasie pierwsze hipotezy stwierdzają, że pewne schorzenia u ludzi i zwierząt związane są z nieodpowiednim żywieniem. Nie wystarczy bowiem dawać pokarm wystarczająco obfity, ale trzeba go także w odpowiedni sposób jakościowo dobrać.

Aby organizm mógł się prawidłowo rozwijać, nie wystarczy pokryć zapotrzebowanie kaloryczne przez głównie składniki pokarmowe: białko, tłuszcz i cukrowce i dodać wody i soli mineralnych. Jednostronny sposób odżywiania powoduje częste zaburzenia, które dają się usuwać tylko przez określone dodatki do pokarmu, jak: świeże jarzyny, owoce, masło, mleko. Funk podjął badania holenderskiego lekarza, Eijkmana, który odkrył ujemność leczenia choroby beri-beri (polineuritis), wywołanej wyłącznym spożywaniem ryżu polerowanego. Jak wykazało doświadczenie, wyciąg z otrąb ryżowych usuwał objawy tej choroby; ale na czym polegało to działanie lecznicze — pozostawało w owym czasie zupełnie tajemnicą.

Funk przerabiał chemicznie wyciągi z otrąb, aby wydzielić czynnik leczniczy. W miarę, jak otrzymywał coraz czystszy substancję przeciw beri-beri i stwierdzał, że coraz drobniejsze ilości jego preparatów wywierały skutek leczniczy, w umyśle jego krystalizowały się nowe poglądy odnośnie fizjologii żywienia: w pokarmach muszą być obecne określone związki chemiczne, które są niezbędne potrzebne do życia; ciała takie są zawarte w dobrze dobranych pokarmach potrzebne są w ilościach niesłychanie małych, a za tym rola ich jest szczególna.

Funk był pierwszym, który otrzymał wysoko oczyszczoną krystaliczną substancję, która w milionowych częściach grama leczyła zapalenia wielonerwowe, wywołane złe dobranym pokarmem. Funk stwierdził, jaki jest charakter chemiczny tej tajemniczej substancji i ułożył drogę do dokładnego określenia jej budowy chemicznej. Ten niezbędny do życia składnik pokarmu nazwał Funk witaminą.

Funk przypisuje witaminom ogólne znaczenie i pierwszy wskazuje na to, że i inne zaburzenia, wynikłe z nieodpowiedniego żywienia, polegają na braku witamin. Funk też był pierwszym, który postawił we właściwy sposób teorie pochodzenia choroby krzywiczej u dzieci. Dowiódł on mianowicie, że jest

ona spowodowana brakiem określonej witaminy, która znajduje się w tranie. W ten sposób uczeni polscy odegrali poważną rolę w badaniach nad krzywicą; bo trzeba przypomnieć, że pierwszym, który zauważył znaczenie naświetlania słonecznego w zapobieganiu krzywicę, był Jędrzej Śniadecki.

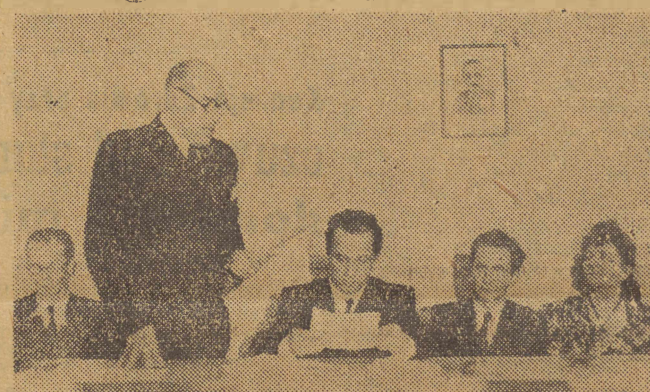
Gdy się przegląda prace Funka nie sposób oprzeć się podziwowi nad intuicją badawczą tego uczonego. Funk myślał w okresie pierwszego dwudziestolecia obecnego wieku kryteriami, które ustaliły się dopiero dziesiątki lat później. Funk jest założycielem nauk o witaminach i twórcą podstawowych pojęć w tej dziedzinie.

Dopiero wiele lat później poglądy na istotę witamin zostały powszechnie uznane. Wystarczy przypomnieć, że jeszcze w roku 1922 wielu wybitnych uczonych zagranicznych kwestionowało istnienie witamin w ogóle.

Jego również zasługą jest, że skierował klasyczną naukę o żywieniu we właściwym kierunku i intuicją swoją pobudził rozwój nauki o ciałach czynnych w ustroju. Funk przyczynił się wale do tego ogromnego rozwoju biochemii i praktycznego jej zastosowania na polu lecznictwa, jako to świadkiem jesteśmy obecnie.

Prof. Tadeusz Baranowski.

Tegoroczny laureat



Jarosław Iwaszkiewicz (stoi) wręcza tegoroczną nagrodę „Odrodzenia” Mieczysławowi Jastrunowi (siedzi w środku).

KULTURA

powstała w walce

„Żyć w kajdanach lub swobodzie
Oto sprawa — mów Narodzie!” (Sándor Patófi)

Dzieje Węgier, jak i wszystkich narodów bałkańskich, to historia walki o byt, o niezależność polityczną i kulturalną. W walce przeciwko obcym wpływom z trudem zdobywał sobie język węgierski pozycję w literaturze. Panującą wszechwładnie łacinę dopiero stopniowo wypierały utwory pisane w języku madziarskim.

Języku opisują historię Węgier. Na próżno kler przeklinał, a ambony utwory „barbarzyńskim językiem pisane”. Coraz więcej ukazywały się dzieła pisanych w tym języku. „Barbarzyński” język walczył, zdobywał sobie właściwe miejsce w literaturze. Silne ruchy reformackie, najpierw husycki, później kalwinizm, nie tylko dały podstawę

chodzi „Kronika Węgier” napisana przez Heltaia.

W okresie reformacji poza piśmiennictwem religijnym rozwija się poezja świecka. Poeta serbski Tinodji pisze utwory o tematyce ludowej. Zbiera przechowywane w podaniach ludu mity o dawnych bohaterach narodowych i wydaje poemat „O herkulesie węgierskim”.

Nastaje okres ciężkich walk z Turcją. Machinacje papieża, który stał się mieszańcem do polityki Węgier pchały kraj w coraz to większe konflikty międzynarodowe. Naród bohaterów walczył o swą niepodległość. Historię tych walk przekazuje potomności ówczesni pisarze.

W XVI wieku Walenty Balari w „pieśniach kruczo”, tj. w pieśniach o buncie za Rakoczego — reformuje węgierski język poetycki.

W okresie walk i niewoli: ustaje rozwój kultury narodowej. Do literatury i sztuki węgierskiej zaczynała przenikać obce wpływy. W tym czasie obce reakcja przeciw tym wpływom powstaje węgierski teatr narodowy. Zaczyna rozwijać się narodowa literatura dramatyczna. A. Szabo pisze sztukę „Król Matjan”. Porusza w niej szereg problemów społecznych. Temat czerpie z legend ludowych. Następcy jego piszą już tylko sztuki o tematyce ludowej.

Pod wpływem idei rewolucji francuskiej zaczyna się na Węgrzech w początkach XIX wieku nowy ruch kulturalny. Kultura narodowa dźwiga się ze swego upadku. Pojawiają się pierwsi narodowi malarze węgierscy. Wśród ludu odkrywa się coraz więcej talentów i wysyła na studia za granicę. Sándor Merse Pal, pierwszy węgierski impresjonista, czerpiąc z motywów ludowych — wysunął sztukę na drogę rozwoju sztuki europejskiej. On i jego szkoła wywarła poważny

wpływ na całe malarstwo środkowej Europy.

Pisarze węgierscy z XIX wieku przejmując rewolucyjne hasła zachodu przygotowują naród do walki o swe prawa.

W przeddzień Wiosny Ludów pojawiają się pierwsze utwory Sándora Patófi. Ten wielki poeta, żołnierz i rewolucjonista pierwszy wprowadził hasła walki wyzwolenczej do literatury. Oprócz pięknych pieśni ludowych, najpoważniejszą pozycję w twórczości Patófiego stanowią utwory rewolucyjne świadczące o głębokim zrozumieniu niedoli warstw wyzyskiwanych. Sándor Patófi zginął w czasie walk w 1949 r. jako adiutant gen. Bema.

Od bohaterstwa zrywu całego narodu węgierskiego zaczyna się nowy rozwój kultury ludowej. W literaturze i sztuce tego okresu, znajdujemy stale tematykę społeczną.

Endre Ady w swych utworach domaga się reform społecznych. József Atilla, poeta proletariatu, opisując niedolę ludu stara się wykryć przyczyny tej nędzy. W malarstwie zaczyna się pojawiać się obraz życia i walki narodu węgierskiego. Gynla Deikovits, malarz i grafik tworzy cykl drzeworytów na temat powstania chłopów w roku 1514 pod dowództwem Doży. W artystycznej formie obrazu artysta apeluje do społeczeństwa o zniesienie nierówności społecznej.

Wyzwolenie Węgier, zwycięstwo władzy ludowej nad obcą i rodzimą reakcją usunęło tę nierówność.

Zdobycze nauki, literatura, sztuka i muzyka — oto dziedzi, które udostępnił po raz pierwszy w dziejach Węgier szerokim masom społeczeństwa.

Literaci i artyści węgierscy zgodnie dążą do realizacji wskazań Rządu i Partii świadomych wielkich zadań w szerzenie oświaty i kultury wśród ludu. (rc)

Śladami wieszczki

po obornickiej ziemi

„Szkoła Powszechna w Budziszewku”, głosi napis nad wejściem do niedużego, skromnego dworku.

W obszernej sali szkolnej gromadka dzieci wiejskich z szeroko rozwartymi ustami słucha pięknej opowieści o wielkim poecie, który przed 118 laty zamieszkiwał w tych samych pokojach, w których teraz oni się uczą.

Dziś się to w okresie, gdy na terenach t. zw. Kongresówki najlepszy synowie Polski prowadzili walkę przeciw ciemności carowi. Wybuch powstania był sygnałem do powrotu wszystkich patriotów, przebywających poza granicami kraju. Adam Mickiewicz był prawdziwym patriotą. Troski ludu były jego troskami; pospieszył więc do kraju. Zatrzymał się w Wielkopolsce i właśnie tu, w Budziszewku, przebywał najdłużej.

Miejscem, w którym poeta najchętniej spędzał czas — to park przylegający do dworku, utrzymany do dzisiaj. Stary, rozłożysty dąb królując nad parkiem. W cieniu jego konarów rozpamiętywał Mickiewicz dzieje swego narodu. W Budziszewku znajdujemy jeszcze drugie uroczysko, gdzie poeta spędzał długie chwile. Jest to wśród lasów położone olbrzymie, ciągnące się na przestrzeni kilku kilometrów jezioro. Wśród łódzi, zamieszkałego w tych okolicach przetrwały do dzisiaj opowiadania o wielkim zamilowaniu poety do sportów wodnych. Wierni towarzyszący wycieczek po jeziorze była krewna Lubieńskich, u których Mickiewicz przebywał w Budziszewku Konstancja, kobieta światła i mądra.

Piękne są okolice Budziszewki. Szczególnego uroku nadają im rozległe lasy, z którymi także wiąże się wspomnienie o Mickiewiczu. Wraz z potomkiem Reya z Nagłowic — Franciszkiem i wieloma innymi przyjaciółmi, uczestniczył poeta w wędrownych tu polowaniach. Szczególnie znajomość z Franciszkiem zawarła na ziemi obornickiej miała dla Mickiewicza duże znaczenie. On to udostępniając poecie szereg rękopisów swego wielkiego prozaka, umożliwił wieszczowi bliższe zapoznanie się z pracami jednego z twórców naszej literatury, co w późniejszym okresie wykorzystał Mickiewicz, głosząc we Francji historię i piękno słowiańskiej literatury.

Aczkolwiek najdłużej i najchętniej przebywał Mickiewicz w Budziszewku, to jednak zapraszany przez życzliwych mu osoby gościł i w innych okolicznych miejscowościach. Dużo pamięteł po wieszczu znajdujemy również w Słonowie. Różkowie, Łukowie i innych wioskach pow. obornickiego.

Pierwsze po siedmiu latach rozłąki zetknięcie się z ziemią ojczystą, z ludźmi życzliwymi mu — wszystko to wywarło duży wpływ na poe. Na ziemi wielkopolskiej dojrzała też w 1831 r. myśl napisania „Pana Tadeusza”. (E. Gr.)

IMPREZY dla robotników poznańskich

Staraniem wydziału kulturalno - oświatowego ORZZ w Poznaniu został ostatnio zmontowany ciekawy program humoru, tańca i piosenki. W programie tym, który był już i będzie jeszcze kilkakrotnie grany dla poznańskiego świata pracy biorą udział popularni artyści Państw. Teatru Polskiego i Teatru Nowego, oraz wybitna śpiewaczka operowa Helena Korff-Kawecka.

Kierownikiem zespołu jest znany dobrze wszystkim poznanianom Zenon Laurentowski, który zajął się ułożeniem wartościowego programu, prowaźni konferansjerkę, oraz wspólnie z Zofią Jamrą wykonuje wiązanek pieśni i tańców regionalnych.

Program składa się z melodyjnych pieśni, śpiewanych przez H. Korff-Kawecką, z wesółych, ludowych wierszy w wykonaniu Teresy Wańkowskiej i Władysława Dewoyny, oraz z dowcipnych monologów Kazimierza Brusińskiego. Poszczególne występy wiąże utworami polskich i radzieckich kompozytorów doskonały zespół muzyczny „Melodia”. Publiczność robotnicza oklaskuje wszędzie wykonawców bardzo gorąco.

Artyści występowali już na zabawach ludowych w dniu Święta Odrodzenia W ub. niedziele odbył się poranek w auli U. P., który zgromadził przedstawicieli wszystkich fabryk poznańskich. Następny poranek odbędzie się w niedzielę 31 bm. Organizacja poranków zajmuje się z ramienia Artosu ob Olejniczaka. (b)



Na zdjęciu para młodych Węgrów w malowniczych artystycznie wykonanych strojach ludowych.

Pierwsze dzieło w języku narodowym to „Mowa pogrzebowa” anonimowego pisarza.

Prosty lud nie rozumie łacińskich utworów, propagowanych przez kler. Dlatego z ludu wychodzi pierwszy pisarz narodowy. Oni to, we własnym

do ostatecznego ukształtowania się języka, lecz również spowodowały poważny rozwój piśmiennictwa.

W 1473 r. Maciej Korwin założył na Węgrzech pierwszą drukarnię. Z tej drukarni wy-



Zenon Laurentowski i Zofia Jamra wykonują z powodzeniem na porankach dla świata pracy polskie pieśni i tańce ludowe.